

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Nasze potrójne zwycięstwo. — Wileńska Szkoła Nauk Politycznych. — Zniżka taryfy pocztowej. — Nowe przepisy o służbie wojskowej. — Z „frontu wschodniego”. — Posiedzenie nowej Rady Miejskiej.

Polska odpowiedź w sprawie „paktu wschodniego“

GENEWA. (Pat.) Dziś przed południem minister Józef Beck wręczył ministrowi spraw zagranicznych Francji Barthou pisemne ujęcie rozmów polsko-francuskich na temat projektu paktu wschodniego.

PARYŻ. (Pat.) Agencja Havasa komentuje odpowiedź polską w sprawie projektu paktu wschodniego w sposób następujący: Biorąc pod uwagę charakter, nadany nocie polskiej przez rząd polski, który określił ją jako V pisemne résumé rozmów dyplomatycznych między płk. Beckiem a ministrem Barthou, odpowiedź polska w sprawie paktu wschodniego wzajemnej pomocy nie będzie ogłoszona przynajmniej obecnie. Jeśli chodzi o treść tej odpowiedzi, to trzeba ograniczyć się do tego, że rząd polski, po dokładnym zbadaniu propozycji paktu i po rozważeniu uzasadnionych interesów własnych oraz interesu pokoju ogólnego, nie może zdecydować się na udzielenie zgody na projekt w obecnej jego formie. Nota polska zawiera tezy rządu, w których rząd polski usiłuje stwierdzić, że Polska uporczywie dążyła do ustanowienia przyjaznych stosunków między narodami Europy. Rząd polski powołuje się na przymierze francusko-polskie, z którym jest związany, na pakt nieagresji zawarty z Sowietami oraz na deklarację o nieagresji zawartą ostatnio z rządem Rzeszy niemieckiej. Nota polska bada następnie zagadnienie, czy projekt paktu wzajemnej pomocy, proponowany w Warszawie, mógłby przynieść Polsce zwiększenie bezpieczeństwa. Rząd polski wyraża w tej sprawie swoje wątpliwości i formułuje swoje zastrzeżenia. **Nota nie zawiera formalnych konkluzji i nie może być w rezultacie uważana jako ostateczne odrzucenie przedstawionego w Warszawie projektu.** Można więc powiedzieć, że pozostawia ona otwartą drogę do przyszłych rozmów między zainteresowanymi rządami.

„JOURNAL DES DEBATS“ przynosi następujące szczegóły w tej sprawie: Minister Beck, który w dniu dzisiejszym wyjechał z Genewy do Warszawy, polecił przed swoim wyjazdem wręczyć ministrowi Barthou pisemne résumé.

Wedle ministra Becka chodzi o przedstawienie na piśmie tego, co on miał sposobność przedstawić min. Barthou w ustnych z nim rozmowach. Stanowisko Polski w sprawie paktu wschodniego jest znane. W praktyce jest ono negatywne. Minister Barthou zgóry nie oczekiwał, że Polska zmieni swoje stanowisko w nocie, której domagał się od polskiego przedstawiciela. Minister Barthou chciał jedynie mieć tekst, który pozwoliłby mu lepiej poinformować radę ministrów, aby mógł ewentualnie udzielić później odpowiedzi bądź Niemcom bądź też Polsce. Nie łączymy tych państw w żadnym zgórzy określonym zamiarze, zaznacza pismo, otrzymaliśmy bowiem ze źródeł najbardziej kompetentnych zapewnienie, że nie się nie zmieni, jeśli chodzi o przymierze polsko-francuskie. Streszczenie, które zostało dziś wręczone ministrowi Barthou, usiłuje przede wszystkim wyjaśnić, że pakt wzajemnej pomocy na wschodzie

nie przedstawia dla Polski specjalnego pożytku. **POLSKA UWAŻA, ŻE ZNALAZŁA DOSTATECZNE GWARANCJE BEZPIECZEŃSTWA** przez zawarcie podpisanych przez nią paktów nieagresji, które stanowią podstawę jej polityki. Polska nie sądzi, aby projekt paktu wschodniego w formie jej przedstawionej mógłby wzmocnić jej podłoże. Polska sądzi, że w pewnych wypadkach pakt ten mógłby raczej osłabić jej stanowisko. Bez względu na to, jakie są faktyczne pobudki działania Polski, które nie zawsze dadzą się łatwo odcyfrować, nie można odmówić odmownej odpowiedzi polskiej charakteru wielkiej obiektywności. Słowa noty zostały odważone w sposób dojrzały. Wydaje się, że obecnie nie pozostaje nic więcej, jak przyjąć notę do wiadomości i rozważyć, jakie nowe formy nadać paktowi oraz zastanowić się, czy pakt ten mógłby być opracowany na podstawie innych danych.

Min. Beck wraca

GENEWA. (Pat.) Minister Beck w t-wie szefa gabinetu dyr. Dębickiego i sekretarza osobistego Friedricha wyjechał dziś po południu do Warszawy.

Ministra Becka żegnali na dworcu

stały delegat Polski przy Lidze Narodów minister Raczynski, poseł Rzplitej w Bernie Modzelewski, delegat Polski do rady biura pracy min. Jurkiewicz, członkowie delegacji i przedstawiciele prasy.

ZGROMADZENIE L. N.

Stałą konferencję pokojową pragnie stworzyć Litwinow przy Lidze Narodów

GENEWA. (Pat.) Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło dziś plenarne posiedzenie, na którym jednomyślnie przyjęto Afganistan w poczet członków Ligi Narodów. Witając delegata Afganistanu Ali Mohameda przewodniczący podkreślił, że przez przystąpienie Afganistanu głos Azji w koncercie narodów został wzmocniony i wyraził zadowolenie z tego nowego kroku ku uniwersalności Ligi Narodów. Delegat Afganistanu w odpowiedzi zapewnił, że jego kraj będzie z całym sercem współpracował w dziele umocnienia pokoju.

W sprawie pisma delegata sowieckiego dotyczącego prac konferencji rozbro-

jeniowej przewodniczący Zgromadzenia w porozumieniu z prezydium konferencji zaznaczył, że wobec poprzedniej decyzji Zgromadzenia niedyskutowania kwestji rozbrojeniowej i wobec trudności, jakie następczo by zbadanie wysunę tego przez delegację sowiecką problemu, wydaje się rzeczą celową, aby Zgromadzenie ograniczyło się do przyjęcia do wiadomości pisma delegacji sowieckiej.

Zabierając głos Litwinow, oświadczył, że nie miał zamiaru skłaniać Zgromadzenie lub Radę do mieszania się do form procedury konferencji rozbrojeniowej, jeszcze mniej pragnie delegacja sowiecka ostatecznego zaniechania tej konferencji, która jest emanacją Ligi. Po 2 i pół roku prac konferencji wydaje się jednak naturalną rzeczą, aby Rada sporządziła inwentarz tego co konferencja zdziałała i czego nie dokonała.

Litwinow nie chce ukrywać, że zamierza podjąć na Radzie Ligi propozycję delegacji sowieckiej uczynioną komisijsi głównej a zmierzającą do stworzenia stałego specjalnego organu Ligi Narodów dla zajmowania się wszystkimi problemami dotyczącymi pokoju z rozbrojeniem włącznie. Delegacja sowiecka nie rezygnuje bynajmniej z idei utworzenia stałej konferencji pokojowej. Nie należy zapominać, zaznaczył Litwinow, że poza Ligą pozostaje jeszcze jeden wielki kraj, którego współpracę w kwestji rozbrojenia wszyscy wysoko cenią. Trzeba znaleźć teren dla umożliwienia tej pracy. Skoro istnieją trudności techniczne, Litwinow nie naelga na poddanie pod głosowanie rezolucji sowieckiej i dostosuje się do wskazówek przewodniczącego, który sygnalizował, że kwestja ta ma być poruszona w Radzie Ligi.

Zgodnie z propozycją przewodniczą-

Rada Ministrów

WARSZAWA. (Pat.) Dziś w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem prem. prof. Leona Kozłowskiego odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym rozpatrzono projekty rozporządzeń i wnioski poszczególnych ministrów oraz załatwiono sprawy bieżące. m. in. rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany ustawy z dnia 29 III 33 o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych. **Rozporządzenie to odracza termin spłaty kapitału prywatnych wierzytelności hipotecznych do dnia 1.X. 35 r.** Rada ministrów uchwaliła również projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o własności lokali i o rozrachunku pomiędzy skarbem państwa i miastem Warszawą oraz rozporządzenie rady ministrów o przedłużeniu poboru 10-procentowego do datku do państwowego podatku gruntowego i przemysłowego.

—oO—

Wywłaszczenie w Hiszpanji

MADRYT. (Pat.) Instytut reformy rolnej postanowił wywłaszczyć 10000 ha ziemi należących do jednej z hiszpańskich księżniczek krwi.

Nowy poseł chiński w Warszawie



Nowomianowany poseł chiński w Warszawie Chang Hain Hai przed wręczeniem listów uwierzytelniających Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej złożył wieniec na grób Nieznanego Żołnierza.

Na zdjęciu—poseł chiński w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego p. Romera udaje się przed grób Nieznanego Żołnierza.

Abonament radjowy na wsi — 1 zł.

Znaczek na list 25 gr., na pocztówkę 15

Doniosłe ulgi w taryfach pocztowej, telefonicznej i telegraficznej

WARSZAWA. (Pat). Dnia 29 września ukaże się w numerze 11-ym „Dziennika Taryf“ nowa taryfa pocztowo-telegraficzna i telefoniczna obowiązująca od dnia 1 października roku bieżącego. Nowa taryfa przewiduje znaczne niżki dotychczasowych opłat.

M. in. **zniżono opłatę za krajowe listy zamiejscowe z 30 gr. na 25 gr., a za kartki pocztowe z 20 gr. na 15 gr.** Zniżono również opłaty za listy w obrocie zagranicznym z 60 gr. na 55 gr., a do Austrii, Węgier, Czechosłowacji i Rumunii z 50 gr. na 45 gr. oraz za karty pocztowe z 35 gr. na 30 gr., a do 4-ech państw wyżej wymienionych z 30 gr. do 25 gr. Obniżono również wydatnie taryfę za przewóz lotniczy, ustalając jednolitą opłatę w wysokości 10 gr. za przewóz lotniczy karty pocztowej, przekazu lub listu do 20 gr.

Opłatę za paczki prywatne i urzędowe średnio zniżono o 10 proc. dotychczasowych opłat. Natomiast wydatnie obniżono opłaty za paczki żywnościowe, stwarzając nową zupełnie taryfę dla tego rodzaju paczek.

Bardzo wydatnie obniżono opłatę za przekazy pocztowe w obrocie wewnętrznym, podnosząc jednocześnie wysokość przekazywanych kwot z 2.000 zł. do 5.000 zł. Zniżono opłaty, które wahały się dotąd od 20 gr. do 355 gr., gdy nowe opłaty wynoszą 20 gr. do 200 gr. a za kwoty ponad 2.000 do 5.000 zł. tylko 3. W ten sposób ktoś, kto miał wysłać dziś 5.000 na trzy przekazy, musiał zapłacić około zł. 15, a od 1-go października tylko 3 zł. zapłaci.

Skasowano zupełnie opłatę za doręczanie przekazów pocztowych, opłatę, która wynosiła od 20 gr. do 200 gr. Wreszcie specjalnie dla prasy wprowadzono t. zw. przekazy rozrachunkowe. Przekazy te mają na celu ułatwienie przekazywania prenumeraty. Za wpłatę prenumeraty od zł. 1 do zł. 15 wpłacający nie nie płaci a wydawca płaci tylko 3 do 10 gr.

Znacznie został rozszerzony niezmierzony ważny dział zleceń pocztowych. Przy przesyłkach wartościowych zniżono opłatę manipulacyjną.

Co się tyczy taryfy telefonicznej, to również ona uległa niżce. W szczególności obniżono opłaty abonamentowe ryczałtowe we wszystkich grupach sieci i kategorii abonamentowych. Zniżono również opłaty za rozmowy ponadkonkordantowe na sieciach państwowych.

Wprowadzone rozmowy międzymiastowe na krótkie odległości. Opłaty za rozmowy międzymiastowe do 25 klm. obniżono o 10 gr., do 50 klm. o 20 gr. Opłatę za każde 100 klm. rozmowy międzymiastowej ponad 200 klm. zniżono z 60 gr. na 50 gr.

Taryfa telegraficzna narazie uległa zmianom najmniejszym, gdyż, jak wiadomo, telegraf od dłuższego czasu jest przedsiębiorstwem deficytowym i opłaty nie pokrywają kosztów własnych przedsiębiorstwa. Mimo to obniżono ep-

łatę zasadniczą przy telegramach z 50 gr. na 25 gr. Wprowadzono również jako telegramy okolicznościowe telegramy gratulacyjne i kondolencyjne, których taryfa wynosi 5 gr. od wyrazu zamiast 15 gr.

W porozumieniu z „Polskim Radjem“, S. A. wprowadzono specjalnie obniżoną opłatę radjofoniczną dla wsi. Opłata wynosić będzie 1 zł. zamiast ogólnie obowiązującej taryfy 3 zł. Ta popularna taryfa dla rolników ma na celu przeprowadzenie akcji radjofonizacji wsi.

S. P.

JÓZEF OSTROWSKI

nauczyciel gimn. im. kr. Z. Augusta i gimn. koed. im. P. Skargi w Wilnie
zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 18 b. m. w Sokółce

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 1 października b. r. o godz. 7.30 w kośc. Św. Trójcy (ul. Dominikańska) na które znajomych i kolegów zapraszają

Dyrekcja i grono nauczycielskie gimn. im. ks. P. Skargi w Wilnie

Petycje von Plessa w Radzie Ligi Narodów

GENEWA. (Pat). Rada Ligi Narodów odbyła dziś po południu posiedzenie publiczne. Pierwszym punktem porządku obrad była sprawa petycji von Plessa w jego sprawach podatkowych. Jak wiadomo, petycje te są przedstawione radzie nie na podstawie traktatu mniejszościowego, lecz na podstawie konwencji górnośląskiej będącej układem dwustronnym polsko - niemieckim, opartym na zasadzie równości praw obu państw. Sprawozdawca delegat hiszpański oświadczył, że komitet któremu przewodniczy, wobec rozwlekłości nie może się wypowiedzieć już teraz w tej sprawie i prosi o odroczenie sprawy do następnej sesji. Równocześnie sprawozdawca zwraca się do rządu polskiego z prośbą, by nie podejmował w tych sprawach decyzji do tego czasu.

Minister Beck oświadczył, że sprawa von Plessa znajduje się obecnie w rękach władz sądowych. Wedle obowiązujących ustaw sędzia winien zabezpieczyć zarówno interesy wierzyciela, którym jest skarbnik państwa jak i interesy dłużnika pana Plessa.

Zgodnie z propozycją sprawozdawcy

sprawa została odroczone.

Następnie Rada zajęła się kwestją zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w Saarze.

Rada zdecydowała po krótkiej dyskusji, że dla załatwienia różnych zagadnień saarskich zbierze się na sesję nadzwyczajną, gdy komitet trzech będzie mógł przedstawić jej raport, to jest około 15 listopada.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Odznaczenie min. Becka wielką wstęgą orderu Leopolda

Z Genewy donoszą, że tamtejsza prasa podaje wiadomość o tem, że król Belgów nadał ministrowi Beckowi najwyż-

sze odznaczenie belgijskie, a mianowicie wielką wstęgą orderu Leopolda.

Porządkowanie stosunków w Legionie Młodych

Jak nam donoszą z Komendy Głównej „Legjonu Młodych“, 22 b. m. bawiła w Białymstoku komisja delegowana przez Komendę Główną tej organizacji. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia stwierdzono szereg poważnych uchybień natury organizacyjnej jakich dopuściły się władze Okręgu i Obwodu białostockiego. Poza tem stwierdzono, że Obwód białostocki przez niedopuszczalne metody, stosowane przez nieodpowiednie jednostki, które znalazły się przypadkowo w szeregach „Legjonu“ szkodziły dobrej opinii organizacji.

Na podstawie powyższych danych Komendant Główny „Legjonu Młodych“ zawiesił w czynnościach władze Okręgu i Obwodu „L. M.“ i zawiesił jednocześnie działalność Obwodu białostockiego. Komisarycznym komendantem Legjonu Młodych w Białymstoku mianowany został mgr. Bronisław Olszewski.

Powyższe zarządzenia mają na celu zdecydowane uporządkowanie stosunków organizacyjnych przez wyeliminowanie elementów szkodliwych dla ruchu młodolegjonowego.

PO TAJFUNIE

TOKIO. (Pat.) Z polecenia ministra marynarki eskadra złożona z 12 okrętów wojennych udała się do Osaka, aby w tamtejszym porcie podjąć pracę nad jego uporządkowaniem.

OSAKA. (Pat.) Około 3 tys. osób pozostaje ciągle bez dachu nad głową. Ministerstwo Wojny wydało polecenie zainstalowania kuchni po-

lowych w miejscowościach zniszczonych. Wskutek złego odżywiania szerzy się tu epidemia czerwonki. Zarejestrowano wiele wypadków śmiertelnych. Ceny artykułów spożywczych w okragach nawiedzonych kleską wzrosły o 200 proc.

Tajemnicze zatonięcie okrętu

BERLIN. (Pat.) Według doniesień z Hamburga na Morzu Północnym w pobliżu t. zw. Doggerbank zatonał dotychczas nieznanego bliżej okręt w wyniku tajemniczego wybuchu. Kapitan hamburskiego okrętu rybackiego Margot, który usłyszał huk wybuchu, natychmiast wyjechał na miejsce wypadku, gdzie znalazł tylko pływające na wodzie zbiorniki oraz części ładunku zatopionego okrętu.

Kronika telegraficzna

— Kilkunastu socjaldemokratów włamało się do magazynu broni Heimwehry w jednym z okręgów Wiednia i zabrało stamtąd wiele kara-

binów i części uniformu. Za sprawcami włamania zarządono pościg, w którego rezultacie ujęto 7 uczestników włamania.

— Archimandryta Paweł w Jjumeni, który wygłosił w Sowietach mowę skierowaną przeciwko bezbożnikom, skazany został na wygnanie na okres 3-letni.

— W wielu miejscowościach Austrii daly się odczuć niezbyt silne wstrząsy podziemne. — Autobus kursujący pomiędzy Pergamo a Briwio na przejeździe kolejowym wpadł pod pociąg towarowy. Zderzenie było tak silne, iż samochód został odczucony na 20 m. od miejsca wypadku. Szofer i kilku pasażerów zginęło na miejscu. 3 dalsze ofiary katastrofy zmarły w szpitalu. Poza tem jest jeszcze w szpitalu 10 osób rannych.

— Z Savannah, w stanie Georgia, zbiegło z więzienia 10 skazanych, którzy obezwładnili straż i zawładnęli bronią. Jednego ze zbiegów podczas ucieczki zastrzelono.

Wniosek o nominację gen. Paławskiego

Telef. od własn. koresp. z Warszawy.

Jak się dowiadujemy na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono przedłożyć Panu Prezydentowi wniosek o nominacji gen. bryg. w stanie spoczynku Stefana Wiktora Paławskiego na stanowisko wojewody białostockiego.

Jugosłowiańska para królewska w Sofji

SOFJA. (Pat.) Dziś po południu przybyła do Sofji królewska para jugosłowiańska w t-wie ministra spraw zagranicznych Jewticza i swiety. Jugosłowiańska para królewska udała się do rezydencji bułgarskiej pary królewskiej we Wrangi, gdzie zamieszkała. W czasie przejazdu przez ulice tysięczne tłumy sofijczyków zgotowały gościom serdeczną owację. Prasa bułgarska podkreśla, że wizyta ta ma doniosłe znaczenie dla ugruntowania pokoju na Bałkanach.

Deklaracja w sprawie Austrii

GENEWA. (Pat). Rząd angielski wyraził zgodę na zaproponowaną przez ministra Barthou nową formułę wspólnej deklaracji francusko - angielsko - włoskiej co do utrzymania niepodległości Austrii. Formuła ta, jak słyhać, ogranicza się do potwierdzenia polityki trzech mocarstw w sprawie niepodległości Austrii, która znalazła swój wyraz w deklaracji z dnia 17 lutego rb.

Wyjazd Kaden-Bandrowskiego do Rzymu

WARSZAWA. (Pat.) Dyr. A. Szyfman i J. Kaden-Bandrowski otrzymali zaproszenie na Międzynarodowy Zjazd Teatralny w Rzymie. Z uwagi na otwierający się sezon teatrów TKKT dyr. Szyfman nie będzie mógł skorzystać z zaproszenia, wyjedzie do Rzymu jedynie p. Kaden-Bandrowski, jako delegat Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej.

JUŻ SIĘ WSZYSCY PRZEKONALI

że najlepsze wyniki osiągnąć można kupując LOS Loterii Państwowej w najszcześniejszej i największej w Wilnie kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA“ — LICHTŁOŚ —

WIELKA 44 WILNO MICKIEWICZA 10

ODDZIAŁ — GDYNIA, ŚW. JAŃSKA 10

CIĄGNIENIE 1-ej KLASY 31 Zreformow. Loterji JUŻ 18 PAŹDZIERNIKA

Szczęście stale sprzyja naszym P. T. Graczom.

W 4-ej klasie ub. 30 Loterji znów padła u nas

WIELKA WYGRANA

Zł. 50.000 na Nr. 124608

VETO CHIN

w sprawie kolei wschodnio-chińskiej

NANKIN. (Pat). Rząd chiński postanowił wystosować notę do rządu japońskiego i ZSRR., w których zaprotestuje przeciwko sprzedaży wschodnio - chińskiej linii kolejowej.

Rząd chiński uważa, że jego zagrożone umową prawa byłyby w tym

wypadku poważnie naruszone i oświadczył, że wszelkie porozumienia, jakie by były zawarte między ZSRR. i Japonią nie będzie w żadnym razie uznane przez Chin. Uregulowanie sumy kupna przez Japonię nie może w żadnym razie pozabawić Chin przysługujących im praw.

Wileńska Szkoła Nauk Politycznych u progu nowego roku akademickiego

Wobec bliskiego rozpoczęcia nowego roku szkolnego w Wyższej Szkole Nauk Politycznych przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej w Wilnie, zwróciliśmy się do dyrektora Instytutu i Szkoły p. Władysława Wielhorskiego z prośbą o udzielenie nam informacji co do dotychczasowych rezultatów działalności Szkoły, oraz jej programu na rok najbliższy.

Wileńska Wyższa Szkoła Nauk Politycznych wzbudza coraz większe zainteresowanie swym specjalnym programem, dostosowanym do praktycznych zadań, które czekają pracowników państwowych i społecznych na terenach wschodnich Rzeczypospolitej. Daje ona przytem zasadnicze podstawy do zapoznania się i studjów organizmów państwowych i narodowych otaczających nas od strony wschodniej.

P. dyr. Wielhorski chętnie zgodził się na naszą propozycję, dzieląc się z nami poglądem, że poinformowanie szerszego społeczeństwa o pracy i celach Szkoły jest pożytecznym dla obu stron.

— *Jakie są ogólne pedagogiczne cele Szkoły w związku z ostatecznym ustaleniem jej statutu we wrześniu 1933 r.?* — *zapytaliśmy na wstępie.*

— Cele te były dla twórców programu wyraźne i określone ściśle. Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie staje w służbie życia Polski na wschodzie. Oto nasze „zawołanie“.

Przedewszystkiem Szkoła zdążyła do przygotowania pożytecznych pracowników dla Państwa Polskiego w województwach wschodnich na stanowiskach administracji państwowej, w samorządach, w organizacjach społecznych; wreszcie wśród kadr nauczycielstwa. W tym ostatnim wypadku jest uczelnią dokształcającą. Idzie ku powyższym zadaniom przez nauczanie dziejów ziem wschodnich, ich geografii, etnografii, etnografii, ekonomiki, wreszcie języków miejscowej ludności. Dyscypliny te stanowią grupę specjalną obok przedmiotów studjowanych w Szkole, jako uczelni nauk politycznych sensu stricto: a więc prawnych, gospodarczych i społecznych.

Następnie Szkoła postawiła sobie jako zadanie, udzielenie młodzieży naszej niezbędnych podstaw wiedzy do przyszłej pracy kulturalnej, konsularnej i gospodarczej na terenach, bądź też z terenami, które objęte zostały przed laty 16-tu nowymi organizacjami politycznymi: ZSRR i Państw Bałtyckich. W szczególności, jako szkoła „świetoznawstwa“ stanowi ona unikat nie tylko w Polsce, lecz — o ile wiemy — i w Europie. Prowadzi bowiem to nauczanie w sposób możliwie najbezsronniejszy, pozbawiony pierwiastków propagandowych. Oceny zjawisk dokonywać usiłuje wy-

chodząc z najogólniejszych kryteriów cywilizacji europejskiej (śródziemnomorskiej) do której naród polski należy bez reszty. Kurs monograficzny o ZSRR podzielony jest pomiędzy 14-tu wykładów, ujmując zagadnienie z różnych stanowisk i dając równocześnie pewien zamknięty w sobie, zwarty cykl wiadomości o naszym wschodnim sąsiedzie. Monografie państw bałtyckich objęte są jednym wykładem syntetycznym, jako problemat niezbyt rozległy.

Możliwość wykonania powyższych wykładów monograficznych na koniecznym poziomie wiąże się najściślej z pracami naukowo-badawczymi Instytutu podejmowanymi usilnie od lat czterech. Wiadomości o tej pracy przekraczają wszakże ramy niniejszego wywiadu, który dotyczy wyłącznie Szkoły.

W Polsce brak dziś ludzi, znających Rosję współczesną i Państwa Bałtyckie. Szczególnie zaś Rosję. Konieczności gospodarcze i polityczne, podyktowane sąsiedztwem geograficznym, nakazują nam kadry takich ludzi przygotować. Wymagania życia będą niewątpliwie w przyszłości — bliższej, czy dalszej — bardzo znaczne i przerosną wielokrotnie pod względem liczebnym kontyngensu naszych wychowanków.

— *Czy zaszły jakieś zmiany w programie w porównaniu z ubiegłymi laty?*

— Nastąpiły raczej dopełnienia niż zmiany, w związku z poszukiwaniem najlepszych metod pedagogicznych, co stanowi właściwość każdej początkującej uczelni. Z przedmiotów wykładanych uprzednio zaniechano przed dwoma la-

ty jedynę kursu „prawa karnego“, zastępując go „zasadami socjologii“. Zwrócono również więcej uwagi na seminarja i ćwiczenia, powiększając bardzo znacznie ich ilość. Wprowadzono kilka nowych dyscyplin o charakterze przeważnie ogólnie - kształcącym.

Doświadczenie wskazuje, że słuchacze zdolniejsi i pracowitsi mogą w ciągu 3-ech lat złożyć przepisane egzaminy przejściowe i egzamin końcowy. Natomiast napisanie pracy dyplomowej i złożenie egzaminu dyplomowego wymaga jeszcze jednego czwartego roku studjów.

— *Jaki jest stosunek społeczeństwa i czynników państwowych do Szkoły?*

— Jest on jak najlepszy. Dużo pomocy i zachęty miała szkoła od początku swego istnienia zarówno od społeczeństwa, jak od państwa. Stanowi to niemałe pokrzepienie i bodziec w pracy, jak się domyśleć można, niełatwej.

Wyjątek zwykle potwierdza regułę. A więc i w tym względzie mamy do zanotowania jeden jedyny wyjątek ze strony pewnego czynnika społecznego. Dobrej woli trudno się wszakże dopatrzeć w ujawnianem tu stanowisku niechętnem; wolę przeto bliżej o tem nie mówić.

— *Czy liczba słuchaczy zwiększa się?*

— Zrozumienie, że Szkoła stanęła do pracy, by służyć żywym potrzebom polskiej rzeczywistości przeniknęła do społeczeństwa. Uzyskanie przez Szkołę praw wyższej uczelni i zakończona jej organizacja programowa w r. ub. wzmogły bardzo zainteresowanie Szkołą wśród kół młodzieży naszej. Nie zmieniła tego faktu rozchodząca się opinia

że Szkoła jest trudna, a poziom wymagań stawianych studentom — wysoki. Napływ kandydatów zwiększa się z roku na rok. W r. ubiegłym zgłosiło się 160 kandydatów z cenzusem. Przyjętych zostało 110. Selekcja była zatem dość surowa.

— *A jaki jest skład społeczny słuchaczy i z jakich terenów głównie się rekrutują?*

— Większość słuchaczy naszych stanowią ludzie traktujący Szkołę, jako studjum uzupełniające; nie brak wszakże i młodych maturzystów, przychodzących wprost z ławy szkolnej. Z ilości 236 słuchaczy w r. ak. 1933-34 było: 15 studentów Wileńskiego Uniwersytetu, 27 wojskowych, 51 urzędników państwowych i samorządowych, 25 nauczycieli, 26 innych pracowników umysłowych (przedewszystkiem z instytucji gospodarczych) i wreszcie 92 osoby, oddające się wyłącznie studjom w Szkole.

Ciekawem jest pochodzenie terytorjalne słuchaczy. Otóż w wymienionym: 1933-34 r. akad. na 236 słuchaczy zaledwie 69 osób pochodziło z Polski centralnej i zachodniej. Reszta a więc znaczna większość, to dzieci Wilna, województw wschodnich i młodzież urodzona przed wojną z rodziców, zajmujących stanowiska państwowe w głębi Rosji i w dzisiejszych państwach bałtyckich, a pochodzących w ogromnej większości z ziem b. W. Ks. Litewskiego i Rusi.

— *Jak wyglądają podstawy materialne szkoły i stopień jej samowystarczalności?*

— Szkoła jest agendą Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. Jako taka podlega (niezależnie od władz państwowych a mianowicie osoby Ministra W. R. i O. P.) władzom Instytutu.

Dyrektor Szkoły jest z urzędu członkiem Zarządu Instytutu. Instytut łoży na prowadzenie Szkoły. W miarę zwiększającej się frekwencji Szkoła poczyniła się zbliżyć do samowystarczalności finansowej. W budżecie na rok bieżący przewidziany jest niedobór Szkoły w wysokości 22.500 złotych. W roku ubiegłym niedobór utrzymał się również w tej samej prawie wysokości. Niestety, ciężki stan materialny młodzieży uczącej się i słaba jej wypłacalność czyni narazie ideał równowagi budżetowej nieosiągalnym. Zbliżamy się jednak ku niemu powoli. Opłata roczna (czesna) wynosi tyle prawie co w średniej szkole państwowej taksa administracyjna a więc 230 zł.

— *Jak nam wiadomo Szkoła urządza również odczyty publiczne oraz kursy dla cudzoziemców?*

— Działalność odczytowa Szkoły

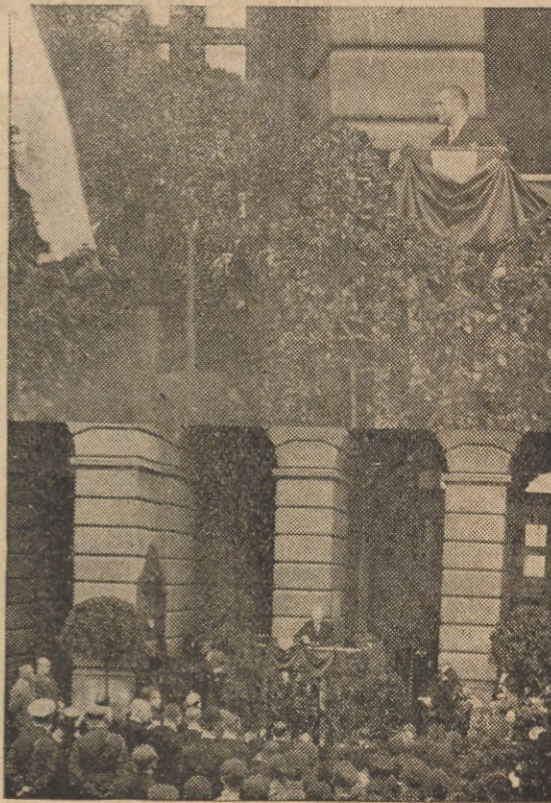
(Dokończenie art. na str. 4-ej).

Odsłonięcie tablicy ku czci Thorvaldsena w Warszawie

W ub. wtorek w dniu urodzin króla duńskiego Chrystjana X odbyła się w Warszawie uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci wielkiego rzeźbiarza duńskiego Bartela Thorvaldsena, twórcy pomnika ks. Józefa Poniatowskiego i Kopernika. Tablica ta, ufundowana przez Tow. Polsko-Duńskie w Warszawie została wmurowana w kolumnadzie pałacu Staszica.

U góry — moment odsłonięcia tablicy przez prezydenta m. st. Warszawy St. Starzyńskiego.

U dołu — fragment uroczystości podczas przemówienia posła duńskiego w Warszawie.



Zapoznane potrzeby

Jesteśmy w przededniu reorganizacji władz miejskich; od tego jak się ułożą nowe władze Samorządu naszego zależeć będzie, przez długi szereg lat, los naszego miasta. W tym decydującym momencie rzucić musimy okiem wstecz aby zdać sobie sprawę; co już od początków naszej samodzielnej gospodarki miejskiej zostało zrobione, jakie działy działalności i gospodarki samorządowej zdołano już narządzić i nadać im właściwy kierunek, a jakie jeszcze zagadnienia istotne leżą odłożonym. Niezawodnie samorząd nasz ma za sobą mnogie zasługi i nie jedno nazwisko z pośród działaczy miejskich zapisze się chlubnie.

Przeglądając jednak dorobek naszego samorządu i stwierdzając, że zdołano w trudnych warunkach pchnąć gospodarkę miejską w wielu dziedzinach życia i postawić ją na odpowiednim, w osiągalnych granicach możliwości, poziomie, nie możemy nie zwrócić uwagi na jedno zaniedbanie, na jeden największy mankament organizacyjny, wołający oddawna o jego usunięcie. Manka-

mentem tym jest brak zorganizowanej i świadomej i kompetentnej woli w prowadzeniu metodycznej pracy nad rozwojem urbanistycznym Wilna, nad jego szatą architektoniczną i roślinną, nad koordynacją funkcji miasta z potrzebami ludu, wygody i estetyki. Nie można powiedzieć, aby te zagadnienia nie były poruszane dotąd na terenie pracy samorządowej. Były one jednak tematem sporadycznym posiedzeń, gdzie dorywcze decyzje, od dziś do jutra, załatwiały małe fragmenta zagadnień oblęża Wilna. Decyzje te, wynikające z uchał ciał, trzeba otwarcie powiedzieć, nie fachowych, a amatorskich, gdyż fachowcy byli zawsze w mniejszości, nosiły w sobie cechy dyletantyzmu i nie wiązały się w całość. Jeśli, tedy, te czy inne strony gospodarki miejskiej kierowane były fachowo i oględnie, nad rozwojem miasta jako całości nie myślał żaden organ fachowy i obdarzony egzekutywą. Załatwiano fragmenta, — całość zagadnienia traktowana była pod znakiem dyletantyzmu i przypadku.

Zjawisko to nie jest wyłączną cechą Wilna; objawiało się ono i objawia jako typowe niedociągnięcie w przeważa-

jącej większości miast, Wilno wszakże w w tem zaniedbaniu zdobyło bezkonkurencyjne pierwszeństwo wśród miast polskich. Wilno do r. 1928 nie miało ani jednego obsadzonego etatu fachowca w zakresie architektury i urbanistyki i dopiero w r. 1928 obsadziło jeden etat architekta. Wówczas kiedy przed wojną, przy o połowę mniejszym terytorjum posiadało 3 etaty architektów, wówczas, kiedy kompetencje samorządu, jako władzy budowlanej, wzrosły ogromnie przez dodanie do obowiązku nadzoru gmachów użyteczności publicznej, a zniszczenia wojenne i zubożenie ludności stworzyło nieznaną przedtem trudność. Oczywiście, ten etat, przy ogromnym drugim po Warszawie, obszarze miasta jest, jak kawałek cukru, którym chciało osłodzić beczkę wody, jest to tylko liść figowy przykrywający ignorancję samorządu w stosunku do opieki fachowej nad rozbudową miasta. Kto chociaż trochę ma pojęcia ile w tak dużym mieście, jak Wilno, powstawać musi codziennych zagadnień budowlanych drobnych a dokuczliwych, jak przeciekanie fetarów z ustępów do sąsiada, jak groźby zawalenia się stropów, ścian, kominów,

ile powstaje sąsiedzkich zatargów na tle budowlanym, ile zatargów między właścicielami i lokatorami na tle remontów i robót budowlanych, zda sobie dokładnie sprawę że obarczona obowiązkiem rozwikłania tych zagadnień jednostka musi być zupełnie unieruchomiona w swej inicjatywie. Unieruchomiona tem bardziej, że ten sam jeden etat obsłużyć musi i administrację techniczną około setki obiektów budowlanych miejskich.

To też chcieć od piastującego ten jeden etat, aby przy pomocy kilku etatów sił pomocniczych obsłużył potrzeby architektoniczne całego Wilna, jest tem samym, co żądać od jednego lekarza, aby wespół z kilkoma felczerami poprowadził sanitarjat miejski, pogotowie ratunkowe, ambulatorjum i szpitale, a nadto pisał rozprawy naukowe i dokonywał operacji i zabiegów z zakresu wszelkich dziedzin medycyny.

Jeszcze większym nieporozumieniem jest zmiana tytułu miejskiego wydziału pomiarów na „Wydział Pomiarów i Regulacji“, skoro w tym wydziale niema ani jednej jednostki z wykształceniem architektoniczno-urbanistycznym; zakrawa to doprawdy na błagę i tandetę

Wileńska Szkoła Nauk Politycznych

(Dokończenie art. ze str. 3-ej).

jest przede wszystkim działalnością Instytutu i mieści się w jego budżecie. Nie będę więc mówił o niej bliżej, jakkolwiek stanowi ona dopełnienie niewątpliwe studjów dla naszej młodzieży akademickiej.

Wspomnę jedynie o odbytym w kwietniu r. b. tygodniowym kursie „polonoznawczym“ dla wycieczki estońskiej przybyłej nań specjalnie z Tallinna do Wilna. Kurs ten zorganizowany wspólnie przez Szkołę i Instytut udał się jak najlepiej i zapewne będzie powtórzony w roku przyszłym dla Estów i Łotyszów łącznie. Zadzierzgnął on węzły osobistej przyjaźni pomiędzy wychowankami Szkoły a naszymi sąsiadami bałtyckimi i przyczynił się znacznie do pogłębienia wzajemnych zainteresowań i sympatii.

— Czy Szkoła już wypuściła w świat swoich abiturjentów?

— Szkoła istnieje od lat 4-eh. Dopiero jednak w ciągu nadchodzącej zimy spodziewamy się wydania pierwszej partji dyplomów naszym wychowancom. Doświadczenie pouczyło zatem, że na opanowanie programu, jaki sobie Szkoła zakreszyła konieczny jest okres lat czterech.

Wejście w życie pierwszych dyplomów uważam za chwilę nader ważną w dalszym rozwoju Szkoły. Zetknięcie naszych wychowanców z życiem da bowiem najpewniejsze, najniezawodniejsze wskazówki gdzie leżą błędy i niedociągnięcia w naszej pracy. Te zaś są zawsze nieuniknione. Czekamy cierpliwie na spotkanie z wynikami rzeczywistości naszej młodzieży. Będziemy się starali nie stracić bliskich stosunków osobistych z b. wychowancami, by skontaktować przygotowanie tych ostatnich z realnymi wymaganiami walki o byt i obrócić uzyskany sprawdzian na dalsze ulepszenie Szkoły, na doskonalenie tego, co staramy się obecnie kształtować, kierując się jedynie doświadczeniem przeszłości i studjami teoretycznymi nad polską współczesnością.

Na tem zakończyliśmy rozmowę z p. dyr. Wielhorskim, dziękując mu za uprzejmie udzielone informacje.

TEATR NA POHULANCE

Dziś i jutro o godz. 8 wiecz.

ZWYCIĘŻYŁEM KRYZYS



Trocki o konflikcie na Dalekim Wschodzie

Wojna sowiecko-japońska nieunikniona — Perspektywy obu stron. — Czas pracuje za Z. S. R. R. — Najsilniejszą bronią jest lotnictwo

Były sowiecki komisarz, generalissimus armji czerwonej i władca Rosji kończy tem, czem zaczynał swoją karierę życiową — dziennikarstwem. W okresie swego życia wygnańczego Trocki napisał już cały szereg książek zajmujących się historją i polityką współczesną. Równocześnie nie zaniedbuje bieżącej pracy dziennikarskiej. Bogate doświadczenie rewolucyjne czyniły artykuły Trockiego, który obecnie jest tylko obserwatorem, a nie już twórcą wydarzeń światowych, które przejdą do historii, nadzwyczaj zajmującymi. Trocki jest zręcznym dziennikarzem i dla swych artykułów potrafi czerpać męty wiece aktualne. Właśnie obecnie zamieszcza na łamach paryskiego „Intrasideant“ serje artykułów, z których najbardziej zajmujące są te, które traktują o perspektywach wojny sowiecko-japońskiej.

ARMJA SOWIECKA PRZEWYŻSZA JAPONSKĄ.

Trocki przede wszystkim charakteryzuje teren, na którym mogłaby się rozpaść oczekiwana wojna na Dalekim Wschodzie. Jego zdaniem ogromne przestrzenie, rzadkość zaludnienia, zle drogi komunikacyjne i znaczna odległość od głównych baz uniemożliwiają koncentrowanie na tym froncie milionowych wojsk i prowadzenie wojny pozycyjnej.

Pochód silnych oddziałów jazdy może spowodować znaczną zmianę mapy wojennej. Nadzwyczaj ważnym żywiołem, którym współczesna technika uzupełnia dawniejszą strategię jest lotnictwo, jako narzędzie dla wywiadu, połączeń, komunikacji i bombardowania.

Trocki jest zdania, że wojna w Przymorzu i kraju nadamurskim może mieć charakter manewrowy, a jej wynik zależeć będzie od zdolności poszczególnych oddziałów i ducha wojska. Pod tym względem armja sowiecka, jak się zdaje Trockiemu, przewyższa armję japońską w takim samym stosunku, w jakim w latach 1904—1905 przewyższała armja japońska wojska carskie.

TWORZENIE NOWYCH BAZ OPERACYJNYCH.

Tokio dotychczas nie zdecydowało się na zbrojny konflikt z Związkiem Sowiećów. Zdaniem Trockiego każdy rok zmienia stosunek sił

na korzyść Związku Sowiećów przeciw Japonji. Już wytworzenie wojennej i przemysłowej bazy w Kuźnieku przyniosło w swym wyniku, że wschodni front nie musi się opierać wyłącznie o europejskie zaplecze. Rząd sowiecki stara się o podniesienie zdolności transportowej na linii kolejowej Moskwa—Chabarowsk, gdzie obecnie kładziony jest drugi tor. Oprócz tego rozpoczęto budowę linii kolejowej łączącej Bajkał z dolnym biegiem Amuru na długości 1.400 kilometrów. Nowa kolej prowadzić będzie przez rejon borejski, gdzie znajdują się bogate złoża węgla i przez rejon chingajski z wielkimi złożyskami metali.

ROLA LOTNICTWA.

Nie będzie paradoksem — pisze Trocki — że wojna pomiędzy Japonją a Związkiem Sowiećów będzie albo bardzo krótka albo nadzwyczaj długa. Cel Japonji — utrwalenie się na Dalekim Wschodzie i zdobycie znacznej części Zabajkału, wymaga znacznie długiego czasu. Jednakowoż wojna może skończyć się szybko tylko wtedy, jeżeli Związkowi Sowiećów odrazu na początku uda się powstrzymać pochód Japończyków. Silnym nadzwyczaj środkiem, który mógłby powstrzymać Japończyków w ich pochodzie na zachód jest lotnictwo, jakim rozporządza Związek Sowiećów. Sowieckie lotnictwo, posiadając swe bazy w przymorskich krajach może zniszczyć największe ośrodki przeciwnika. Trocki przypuszcza, że techniczna i materialna przewaga jest po stronie lotnictwa sowieckiego. Sowieckiemu lotnictwu sprzyja również położenie geograficzne. Samoloty sowieckie mają otwarty dostęp do wszystkich japońskich ośrodków. Natomiast japońscy lotnicy nie mogą lecieć bez przystanku ani do Moskwy ani nawet do zagłębia kuźnieckiego, odległego o 6—7 tysięcy kilometrów. W krajach przymorskich i na Syberji wschodniej niema tak wielkich środowisk, których zniszczenie mogłoby zadecydować o wynikach wojny.

WOJNA SOWIECÓW Z JAPONJĄ CZY ŚWIATOWA POŻOGA.

Pochód Japończyków na zachód wymaga znacznych wysiłków przygotowawczych. Przedew-

szystkiem trzeba budować bazy, etapowe, nowe drogi i linje kolejowe. Przy tem nie wolno zapominać, że japońskie wojska musiałyby się poruszać pomiędzy nieprzyjacielsko wobec nich usposobioną ludność Mandżurji i Chin.

Wszystkie te przypuszczenia — zauważa Trocki — mogą być brane pod uwagę tylko wtedy, jeżeli na miejsce dzisiejszego konfliktu japońsko-sowieckiego nie nastąpi pokojowe współżycie pomiędzy Japonją a Związkiem Sowiećów. Czy do wojny wmięszają się inne mocarstwa? Czy powstanie wojskowa koalicja pomiędzy Japonją a Niemcami? Czy Związkowi Sowiećów uda się znaleźć sojuszników i jakich? Takich pytań zadać sobie można cały szereg. Ale jeżeli wojna wybuchnie, oczywiście jakiegokolwiek powieździ są niemożliwe a odpowiedź na te pytania — kończy Trocki — może oznaczać niemiłosiernie skazanie wszelkiej cywilizacji na zupełny zanik. C. P.

Okręt — pułapka

Na południowych wodach morza Chińskiego grasują jak dawniej tak i teraz bandy pirackie, które nie wahają się przed atakiem na większe nawet parowce, pasażerskie i towarowe, płynące pod flagą nietylko chińską, ale obcą. Plaga piracka daje się tak we znaki amatorom, kupcom i podróżnym, straty są tak wielkie, że pomyślano wreszcie o sposobie przeciwdziałania skutecznego nie odwołując się do pomocy okrętów wojennych, gdyż trudno, aby przy wielkim ruchu na liniach morskich każdy statek mógł być eskortowany przez torpedowce czy kanonierkę.

Pomysł wyszedł z Szanghaju a wykonanie statku powierzono stoczni w Glasgow, gdzie w tych dniach odbyła się uroczystość spuszczenia na morze kadłuba „Hai-Heng“. „Hai-Heng“ przeznaczony został do przewozu pasażerów, poeży i towarów na linii Szanghaj — Hongkong, — gdzie napady korsarskich statków są prawie na porządku dziennym. Nowy okręt wybudowany jest tak, aby mógł stawiać czoło wszelkim atakom piratów. Pod pokładem np. znajdują się ukryte, wysuwane ściany metalowe, które po naciśnięciu guzika z kabiny kapitana wysuwają się automatycznie do góry i przedzielają w ten sposób pokład na kilka odrębnych, odseparowanych od siebie kompartymentów. Napastnicy zostają rozbici na grupy, odseparowani murem żelaznym jedna od drugiej, załoga będzie zatem łatwiej dać sobie radę z podzielonym i rozproszonym przeciwnikiem. Kabina radioiskrowa, o posiadanie której zabiegają zawsze piraci, aby przeszkodzić załodze w skomunikowaniu się ze światem za pomocą sygnałów SOS, zabezpieczona została pancernym ochronnym, potrójnym mi drzwiami, które się zamykają automatycznie na sygnał dany z kabiny kapitana. Wreszcie w rozmaitych punktach strategicznych pokładu umieszczone szereg hydrantów, połączonych z kotłami parowymi. Jedno naciśnięcie guzika wystarczy, aby z kilkudziesięciu hydrantów zaczęły buchać na pokład silne strumienie wrzącej pary. Słowem, zastosowano poza uzbrojeniem załogi w bomby gazowe i broń palną, wszystkie nowoczesne wynalazki obronne, które mają zabezpieczyć pasażerom „Hai-Henga“ szczęśliwą podróż i powrót do pieleszy domowych w stanie nieuszkodzonym.

Chrzest powietrznego olbrzyma



Pani Vergas, małżonka prezydenta Republiki Prazylijskiej, rozbija o samolot butelkę tradycyjnego szampana.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

Między samorządem i społeczeństwem zachodzi tu pewna analogja, tak jak przeciętny obywatel unika przy ludowie współpracy fachowca ograniczając się do porady sąsiada, czy majsterka z przedmieścia, tak i miasto losami swego zabudowania kierować chce uparcie bez mocnej dyrektywy fachowej.

Omawiana bolączka, jak już wspomnieliśmy, jest cechą charakterystyczną naszych samorządów. Spostrzeżono to już w wielu miastach. Stołeczna Warszawa w kwietniu r. bież. uczyniła zerkawy rachunek sumienia z swoich zaniedbań w planowości rozwoju i zabudowy miasta. Z inicjatywy Rady Grodzkiej B. B. W. R. pod przewodnictwem obecnego prezydenta stolicy p. ministra Starzyńskiego odbyły się b. liczne zebrań, na których czołowi architekci polscy przedstawili całą grozę dotychczasowego stanu polityki budowlanej w stolicy. Tą mobilizację świadomej opinji zawiąduje Warszawa światłej inicjatywie ministra Kościakowskiego.

Nasz organ fachowy „Architektura i Budownictwo“ w artykule wstęp-

*) „Architektura i Budownictwo“ Nr. 5, rok 1934.

nym poświęconym tym konferencjom tak charakteryzuje konkluzje referentów: „Stały refren mówców stanowiło silne podkreślenie konieczności skoordynowania zamierzeń budowlanych wszelkich czynników — poszczególnych ministerstw, agend Magistratu, inicjatyw prywatnej. — podporządkowanie ich ingerencji jednej odpowiedzialnej osobie, któraby na swe barki wzięła cały ciężar i odpowiedzialność przeprowadzenia wielkiego planu, którego uwieśnieniem byłoby podniesienie poziomu miasta Warszawy do poziomu stolicy, odpowiadającego godności Państwa“.

„Myśl o pewnego rodzaju dyktaturze urbanistycznej - architektonicznej na terenie Warszawy zdaje się być rzeczywistością jedyną, mogącą zaradzić obecnemu pohańbieniu stolicy“.

„Licząc wydatki gminy miejskiej na inwestycje, koszt gmachów państwowych i publicznych i koszt akcji budowlanej mieszkaniowej, wydaliliśmy dużo ponad milion złotych — bez planu i bez zbyt dodatnich wyników“ mówi w odniesieniu do Warszawy prof. Tołwiński.

Przytoczone rozumowania mają zastosowanie i do naszego miasta. Nie jest

Wilno stolicą Państwa, ale jest jednym z najpiękniejszych miast historycznych, jednym z większych miast polskich, dla nas, jego obywateli, wyjątkowo drogiem. Istnieje tylko różnica w skali. I u nas wydatki na budownictwo publiczne i prywatne, wyłożone w ciągu ostatnich lat, rosły w dziesiątki milionów, których racjonalne zużycie zdolne było wpłynąć wydatnie na oblicze miasta.

Zapatrzeni w uchwytne w budżecie miejskim okazałe sumy na kanalizację, wodociągi, bruki i chodniki nie widzimy jeszcze większych sum prywatnych i pochodzących z kredytów państwowych rokrocznie przeobrażających się w liczne budynki, uzupełniające plastyczną żywą mapę Wilna bez ład i skład; i w swym usytuowaniu i w swej wartości utylitarnej, dalekie od wymogów świadomej i kompetentnej woli. Nieduży, znikomym odsetek tych kosztów zdolny był zapewnić udział w ich wzniesieniu czynnika fachowego, udział wielokrotnie okupiony zwiększoną wartością utylitarą budowanych obiektów.

Pomiędzy poszczególnym mieszkaniem, czy domem a miastem istnieje analogja, gdyż dom jest elementem mia-

sta, a zbiorowiskiem domów. To też stosunek wzajemny roli i wagi zagadnień budowlanych, kanalizacyjnych - wodociągowych, drogowych, oświetleniowych i sanitarnych układa się w mieście tak samo jak w poszczególnym domu, a zagadnienie budowlane jest najbardziej istotnym i podporządkowującym sobie zagadnienia o charakterze uzupełniającym.

Motyw jakoby w Wilnie „nie się nie buduje“ nie wytrzymuje krytyki. Prawie nic nie buduje Zarząd Miejski, ale miasto rozrasta się stale, przybывая corocznie setki domów, a suma wydatków na cele budowlane za ostatnie lata wyrasta w mnogie miliony. Uporządkowanie tego zjawiska, to zagadnienie o wiele trudniejsze od popularnych problemów skanalizowania tej czy innej ulicy czy nawet dzielnic, od pobudowania takiej czy innej nawierzchni ulicy. Trzeba tu walczyć z daleko mniejszym zrozumieniem potrzeb utylitarnych i artystycznych niżli ze zrozumieniem już dość powszechnym i łatwym pożyteczności skanalizowania tego czy innego obiektu czy zastąpienia „kocih łbów“ kostką granitową. Zresztą do rozstrzygnięcia tych spraw w Wilnie obowiązują kwalifi-

Nasze potrójne zwycięstwo w zawodach o puchar Gordon-Bennetta

Wyniki lotu

Balony lądowały w następujących miejscowościach:

1. „KOŚCIUSZKO“ (Polska), załoga kpt. Hynek i por. Pomaski, lądował w miejscowości Anna pod Woroneżem, odległość od Warszawy 1.300 klm., czas lotu 44 godz. 58 min.

2. „WARSZAWA“ (Polska), załoga kpt. Burzyński i por. Zakrzewski, lądował w Bikowie, pod Riazaniem, odległość 1.280 klm., czas 35 godz. 18 min.

3. „POLONIA“ (Polska), załoga kpt. Janusz i por. Wawszczak, lądował w miejscowości Sułkowa pod Helsingforssem, odl. 1.175 km., czas 23 godz. 30 m.

4. „BELGICA“ (Belgja), Demuyter i Coeckelbergh, lądował w Biezecku, okręg Twerski, odległość 1-160 km., czas 36 godz. 16 min.

5. „ZURICH III“ (Szwajcaria, balon szyty w Polsce), zał. Gerber i dr. Tilgenkamp, ląd. pod Leningradem, odl. 1.030 klm., czas 21 godz. 59 min.

6. „DUX“ (Włochy), zał. Caputo i Pirazzoli, ląd. pod Leningradem, odległość około 1.000 klm.

7. „US NAVY“ (Stany Zjedn. A. P.), Kendal i Orville, ląd. pod Leningradem, odl. ok. 1.000 klm.

8. „L'AIGLE“ (Francja), Dolfuss i Jacquet w Plussa pod Ługą, odl. ok. 900 klm.

9. „BASEL“ (Szwajcaria), A. van Baerle i Dietschi, ląd. Bolszoje Azarowo pod Chołmem, odległość ok. 900 klm.

10. „LORRAINE“ (Francja), Boitard i Dupont, ląd. pod Ługą, odległość 896 klm.

11. „DEUTSCHLAND“ (Niemcy), Goe tze i dr. Berghardt, ląd. Dno pod Pakowem, odl. 828 klm.

12. „BUFFALO COURIER EXPRESS“ (Stany Zjedn. A. P.), Hineman i Vanik, ląd. pod Gdowem, odległość ok. 800 klm.

13. „WILHELM VON OPPEL“ (Niemcy), zał. Zinner i Deku, ląd. pod Dorpatem, odległość 798 klm.

14. „STADT ESSEN“ (Niemcy), zał. Kaulen i Proebsting, ląd. w Fellina w Estonji, odl. 745 klm.

15. „BRUXELLES“ (Belgja), załoga Quersin i van Schelle, ląd. pod Witebskiem, odl. 710 klm.

16. „BRATISLAVA“ (Czechy) zał. Peter i dr. Fabry, ląd. pod Eustachowem na Litwie, odl. 297 klm.

Wypadek samochodowy

MOSKWA. (Pat.) Podczas podróży z Riazania do Moskwy samochód wiozący lotników kpt. Burzyńskiego i por. Zakrzewskiego oraz kpt. Holanda i red. Otmar cudem tylko uniknął katastrofy. Wskutek rozmokej drogi i gęstej mgły samochód ześlizgnął się do dość głębokiego rowu. Wszyscy jednak wyszli bez szwanku, jedynie kpt. Holand i red. Otmar odnieśli lekkie obrażenia.

fikacje pierwszorzędne, poziom artystyczny godny dziejowego dostojności i zabytkowego bogactwa naszego miasta.

Dziś, kiedy Warszawa czyni smutny bilans swoich zaniedbań w dziedzinie urbanistycznej - architektonicznej, i stara się narządzić nowy aparat organizacyjny któryby podjął i poprowadził dzieło naprawy, a my stoimy u progu organizacji władz miejskich na nową dłuższą kadencję, wyrażamy życzenie, aby nowa Rada Miejska zwróciła również należytą uwagę na wyjątkowo zaniedbanie Wilna w dziedzinie architektoniczno-urbanistycznej i oparła swoją pracę przede wszystkim na ogólnym przemyślanym w całości planie rozwoju miasta, zapewniając temu planowi odpowiednie środki jego realizacji.

Niniejsze rozważania nie mają na celu kogokolwiek oskarżać, poszczególnie czy zbiorowo. Samorządy nasze do piero formują nowe drogi po długim okresie niewoli uginają się pod ciężarem różnorodnych czynności narzuconych przez życie, dostosowują z trudem konieczne wydatki do licznych i coraz się mnożących potrzeb. Nasz samorząd miał zadania cięższe od innych samorządów



Załoga balonu „Kościszko“ kpt. F. Hynek (z lewej) i por. W. Pomaski.

Zawody balonów kulistych o puchar Gordon-Bennetta po raz drugi zakończyły się walnym zwycięstwem Polski! Rok temu, w Ameryce Północnej, nasi dwaj dzielni oficerowie kpt. Hynek i kpt. Burzyński, wysunęli się na pierwsze miejsce zawodników. Przywieźli do Polski puchar i okryli chwałą polskich pionierów przestworzy powietrznych.

Na Polskę zatem, jako zeszłoroczne go zwycięzcę, padł obowiązek urzędowania tegorocznych zawodów. Do konkurencji międzynarodowej stają: Ameryka, Szwajcaria, Niemcy, Belgja, Włochy. I oto po całym globie rozbrzmiewać będzie: Polska nie tylko powtórnie zdobyła pierwsze miejsce! Trzy polskie balony zajmują trzy pierwsze miejsca w zawodach! Po nich dopiero idą ekipy zagraniczne! Kapitan Hynek i por. Pomaski na „Kościszce“, kapitan Burzyński i por. Zakrzewski na „Warszawiance“, kapitan Janusz i por. Wawszczak na „Polonji“ są triumfatorami tego turnieju!

Gradacja ta „in plus“ jest analogiczna do rezultatów „Challengeu“: w r. 1932 pierwsze miejsce s. p. Żwirko, w r. 1934 już dwa pierwsze miejsca dla Bajana i Płoczyńskiego!

Jakże niedawno upajaliśmy się widokiem polskich skrzydeł w podniebnym locie, jakże niedawno syciliśmy nasze serca radością i dumą. Za ledwie 10 dni temu... Jeszcze wciąż jesteśmy pod tem przepięknym wrażeniem, jeszcze nie przestaliśmy o tem zwycięstwie mówić, jeszcze gazety drukują opisy podróży naszych lotników poprzez lądy i morza, jeszcze w kołach techników snują się rozważania na temat „RWD“, „PZL“, „Messerschmidów“, „Klem mów“. Jeszcze echa naszego wielkiego zwycięstwa nie przebrzmiały.

dów i na swoim stanowisku wykazał wyjątkową dbałość o grosz publiczny, dał mnogie przykłady pracy wyjątkowo wydajnej i usilnej

Zadaniem prasy i społeczeństwa jest wskazywać te okoliczności, które dla tych czy innych przyczyn nie zostały przez samorząd dostrzeżone lub należyście zrozumiane. W takim rozumieniu swojej roli kreślimy te uwagi i mamy nadzieję że Wilno, za przykładem Warszawy, zastanowi się nad dziedziną pracy tak dotąd zaniedbanej. Umiejelna gospodarka miejska — to właśnie partycypowanie w sumie czynności samorządu każdej z potrzeb miasta w kolejności jej wagi i znaczenia.

W ciałach zbiorowych jak samorządy reprezentowane są różnorodne interesy i zainteresowania, odbija się to na kierunku pracy samorządu, która pokrywa się z wypadkową, krzyżujących się sił i kierunków. Chodzi nam, aby w nowym układzie stosunków zagadnienia urbanistyczno - architektoniczne znalazły dość orędowników światłych i zdecydowanych

Civis.

I oto: uczucie dumy i szczęścia potęguje się! Przybywają nowe sprawdziany naszej tężyny, nowe dowody naszego prymatu powietrznego w rodzinie narodów, nowe triumfy w wielkiej rywalizacji o symbole zwycięskiej walki człowieka z żywiołami.

Zważmy bowiem w ciasnym koszu pod powłoką olbrzymiego balonu, izolowany zupełnie, zdany jedynie na swą inteligencję i wiedzę, swą odwagę i hart — tkwi przez długie dziesiątki godzin



Załoga balonu „Warszawa“ kpt. Burzyński (z lewej) i por. Zakrzewski.

człowiek. W porównaniu do każdego innego środka komunikacji 20-go stulecia: do parowca na morzu, torpedy elektrycznej na ziemi, aeroplanu w powietrzu — ma człowiek w balonie bardzo ograniczone możliwości żeglugowe. A tylko kunszt wpływania na te nikłe środki, tylko jego przytomność umysłu, przenikliwy dar orjentowania się w przestrzeni, w sile wiatru, w bezkresach, otaczających go, może mu służyć pomocą, może sprawić, że nie jest bezwolną igraszką mgieł i wichrów, a sternikiem, docierającym tam, gdzie go wiedzie własna wola i wiedza, nabyta doświadczeniami i studjami.

I jakże uszczęśliwiający dla nas wszystkie poczucie: Polak w tej woli i wiedzy, tej odwadze i bystrości góruje! Us-

tać przed nim muszą rywale z całego świata, ze społeczeństw, stanowiących elitę kultury.

A nie jest to zaprawdę wynik przypadkowy! S. p. Żwirko ma dwóch zwycięskich zastępców. Rok temu Hynek w głębi puszczy kanadyjskiej dotarł najdalej, teraz trzech sternicy polskich balonów docierają najdalej w głąb niziny rosyjskiej. A więc: nie los to sprawił, nie przypadek — a rezultat świadomej, skrupionej, doskonale zorganizowanej pracy rezultatu zbiorowego wysiłku, umięjęcego jednostkę zespolić z ciężką pracą przy gotowawczą, ukoronowaną sprawliwym i słusznym sukcesem.

Jakże to niedawne czasy, kiedy na świecie Polska jako „sesonstaat“ uchodziła za „mauvais genre“. I jak niedawne to czasy, kiedy u nas w kraju ludzie mali i źli sugerowali nam „kompleksy małej wartości“.



Załoga balonu „Polonia“ kpt. A. Janusz i por. Wawszczak.

Odpowiedzią na to jest wszystko, co od ośmiu lat przeżywamy: i ład wewnętrzny i narastanie mocarstwowej roli w świecie i niewzruszona waluta i równoważony budżet i walka skuteczna z kryzysem gospodarczym — i ta wspólna przejawy hartu ducha i tężyny fizycznej, które symbolizują: zwycięstwo w „Challengeu“ i zwycięstwo w turnieju o puchar Gordon-Bennetta. M.

W rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej na emigracji

W dniach 28 sierpnia — 16 września odbył się w Karłowcach Sobór biskupów t. zw. Cerkwi Rosyjskiej na emigracji, na którym po długich naradach zdecydowano zdjąć suspensję z m. Eulogjusza i jego wikariuszy. Przytem Sobór wyraża nadzieję, że Eulogjusz złoży przyjęty na siebie urząd egzarchy carogrodzkiego. Do tego czasu wszelkie urzędnicze zarządzenia o granicach jurysdykcji innych biskupów (nb. ograniczające prawa Eulogjusza) pozostają w swej mocy.

Dla informacji trzeba nadmienić, że rosyjscy biskupi na emigracji utworzyli dla Rosjan emigrantów t. zw. Cerkiew na emigracji, na czele której stanął metropolita Antonjusz. W związku z tem metropolita Sergjusz, zastępca patriarchy moskiewskiego zażądał — nie bez wpływu Sowietów od Antonjusza podporządkowania się sobie oraz zobowiązania, że biskupi emigrancy nie będą występować przeciwko rządowi sowieckiemu. Antonjusz z większością biskupów Sergjuszowi odmówił. Natomiast metropolita Eulogjusz ze swymi wikariuszami Moskiewie podporządkował się, za co został przez sobór biskupów emigrantów zasuspendowany.

Wobec jednak protestów Rosjan następnie usunął się z pod jurysdykcji Moskwy oddając się pod obediencję patriarchy carogrodzkiego. W ten sposób w Cerkwi emigranckiej powstał rozłam. Na zmianę stanowiska Soboru, który stał się w stosunku do Eulogjusza bardziej przychylny, wpłynęła opinja ro-

syjska, gorsząca się zatargiem między hierarchiami rosyjskimi, oraz medjacje patriarchy serbskiego Barnaby.

Metropolita Eulogjusz na Soborze obojętnym nie był usprawiedliwiając swą nieobecność, w wywiadzie zaś prasowym oświadczył że decyzja Soboru znacznie ułatwia sprawę cerkiewnego pojednania. Jednocześnie m. E. zastrzegł się iż z pod jurysdykcji patriarchy carogrodzkiego wychodzić nie zamierza.

Na tymże Soborze został przekonizowany na arcybiskupa Północnej Ameryki i Kanady znany polakożerca archimadryta Witaljusz, redaktor ongiś osławionego świstka „Poczajowski Listek“. Utwory Witaljusza podrywające autokefalię Cerkwi w Polsce są jeszcze i dziś polecane przez warszawską prasę metropolitalną.

P. J.

Ustąpienie metropolity Dionizego?

Lwowski „Ruskij Gołos“ (Nr. 25 z dn. 23 b. m.) podał dotychczas nie potwierdzoną wiadomość o zgłoszeniu przez metropolitę Dionizego rezygnacji z zajmowanego stanowiska. Jako następcę pismo wymienia arcybiskupa Aleksego z Wołynia zwolennika ukrajinizacji Cerkwi w Polsce.

Wiadomość ta wydaje się mało prawdopodobną. Zdaje się że chodzi tutaj o wywołanie pewnego fermentu wśród rosyjskiej mniejszości w związku z usunięciem niektórych duchownych Rosjan na Wołyniu (Red.).

Nowe przepisy o służbie wojskowej

„Dziennik Ustaw“ z dnia 24-go brn. Nr. 83 przynosi rozporządzenie o powszechnym obowiązku wojskowym, które wchodzi w życie dnia 8-go października rb., przyczem tracą jednocześnie moc obowiązująca wszelkie rozporządzenia i przepisy, wydane w sprawach, normowanych przez to rozporządzenie.

WIEK POBOROWY W CZASIE WOJNY.

W myśl tego rozporządzenia wiek poborowy rozpoczyna się w czasie wojny o dwa lata wcześniej i trwa na ogólnych zasadach do ukończenia lat 23. W tym okresie obowiązuje stawienie się przed komisją poborową na każdorazowe zarządzenie ministra spraw wojskowych.

URZĘDY BĘDĄ LEGITYMOWAŁY.

W okresie normalnym mężczyźni, którzy przekroczyli 21 rok życia i ubiegają się o zezwolenie na uprawianie handlu lub przemysłu, o dowód osobisty, zgłaszają zmianę miejsca zamieszkania lub starają się o posadę w instytucjach publicznych, muszą przedstawić właściwym władzom dokumenty stwierdzające, czy i w jaki sposób wypełnili oni wszystkie powinności, wynikające z ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. W razie stwierdzenia, że dany mężczyzna nie uczynił zadość tym powinnościom, należy zawiadomić właściwą władzę powiatowej administracji ogólnej.

UTRATA DOKUMENTÓW.

Zgubienie, zniszczenie lub odmowa przyjęcia dokumentu wojskowego, wzywającego do służby wojskowej nie zwalnia od stawienia się w właściwej formacji w terminie, przewidzianym przez ten dokument. Natomiast w razie utraty dokumentu, stwierdzającego stosunek do służby wojskowej należy w terminie dni 14-tu zwrócić się z prośbą do właściwych władz o duplikat dokumentu.

Wiadomość o zagubieniu dokumentów należy zgłosić natychmiast w komisariacie policji państwowej, na którego obszarze utrata nastąpiła. Komisarjat policji po spisaniu protokołu wydaje poświadczenie.

Utratę książeczki oficerskiej należy ponadto ogłosić jednorazowo w dzienniku wojewódzkim tego województwa, na którego obszarze nastąpiła utrata dokumentu. Duplikaty książeczek stanu służby oficerskiej, książeczek wojskowych lub zaświadczeń wojskowych oraz nowe karty mobilizacyjne wydaje właściwa powiatowa komenda uzupełnień na podstawie podania do którego należy dołączyć poświadczenie komisariatu policji i dziennika wojewódzkiego, z ogłoszeniem utraty dokumentu.

ZMIANA ORZECZENIA.

Jeżeli osoby zainteresowane zamierzają poddać się ponownemu zbadaniu stanu zdrowia, celem zmiany orzeczenia komisji poborowej o zdolności fizycznej do służby wojskowej muszą wnieść prośbę do powiatowej władzy administracji ogólnej, w której listach poborowych są oni zapisani.

Władze administracyjne przekazują te prośby lekarzowi powiatowemu, który musi stwierdzić, czy zgłoszona choroba powstała lub mogła powstać po stawieniu się tej osoby do poboru i czy choroba czyni tę osobę faktycznie niezdolną do czynnej służby wojskowej. Po otrzymaniu decyzji lekarza powiatowego władze administracji ogólnej wydają odpowiednią decyzję. O ile decyzja jest przychylna, to powoduje równocześnie wezwanie poborowego przed komisję.

Poborowi, przedstawieni ponownie komisji poborowej, o ile nie są dotknięci widocznym kalectwem, mają być wysłani przed powzięciem decyzji przez komisję na ekspertyzę szpitalną.

KALECTWA I ZMIANA KATEGORJI „A“.

Jeżeli przed komisją staje osoba obarczona kalectwem, względnie chorobą a zachodzi podejrzenie, że kalectwo lub ta choroba zostały wywołane rozmyślnie przewodniczący komisji winien zażądać od poborowego świadectwa lekarza, który go operował lub leczył. Jeżeli poborowy takiego świadectwa przedstawić nie może, a lekarze komisji powezmą uzasadnione podejrzenie, że wada fizyczna została spowodowana umyślnie, stawią wniosek o przenieśnięcie go do czynnej służby wojskowej w takim rodzaju wojska, w którym stwierdzona wada fizyczna pozwala na odbycie służby. Jednocześnie powiatowa władza administracji ogólnej przesyła protokół do właściwego prokuratora.

Oficerowie, podoficerowie i szeregowi rezerwy, którzy w okresie przebywania w rezerwie odnieśli uszkodzenia zdrowia, czyniące ich niezdolnymi do kat. „A“ mogą składać u właściwego powiatowego komendanta uzupełnień pisemne prośby o zmianę kategorii zdolności do służby wojskowej.

Do takiego podania musi być dołączone świadectwo urzędowego lekarza, stwierdzające tę okoliczność.

Na podstawie podania powiatowy komendant uzupełnień wdraża postępo-

wanie rewizyjno - lekarskie w myśl wojskowych przepisów rewizyjnych.

ODROCZENIA.

Odroczenie terminu ćwiczeń wojskowych do roku następnego lub przesunięcie ćwiczeń na inny termin w tym samym roku kalendaryzowym może nastąpić w razie obłożnej choroby powołanego, w razie konieczności wyjazdu zagra nicę w celach naukowych, przemysłowych lub kuracyjnych, w ważnych sprawach, które zaszły w rodzinie powołanego, a które wymagają jego obecności i w innych nadzwyczajnych przypadkach określonych przez ministra spraw wojskowych.

Prośby o odroczenie ćwiczeń oficerowie i podchorążcy rezerwy wnoszą do do wódcy swojej formacji ewidencyjnej, a podoficerowie i szeregowcy do właściwego powiatowego komendanta uzupełnień. Prośby takie muszą być składane przynajmniej na cztery tygodnie przed terminem ćwiczeń. Osoby, korzystające z odroczeń ćwiczeń wojskowych, muszą je odbyć w roku następnym.

Powtórne odroczenia może udzielić w drodze wyjątku tylko dowódca okręgu korpusu. Oficerowie, podoficerowie i szeregowcy rezerwy, zamieszkali stale zagranicą, nie podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe.

Park naturalny i rezerwat zwierzęcy na Polesiu

W związku z zakrojoną przez rząd na szeroką skalę meljorację Polesia, plan utworzenia na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej rezerwatu zwierzęcego i parku naturalnego nabiera realnego kształtu.

Park natury ma powstać w tej części Polesia, która pod względem gospodarczym przedstawia najmniejszą wartość. Teren parku położony jest nad rzeką Lwą i obejmuje 200 tys. ha nieużytków gospodarczych jak bagna, wydmy i lasy w stanie pierwotnym.

Na obszarze tym znajduje się największe w Polsce i Europie siedlisko łosi, których w r. ub. było tam około 320 sztuk. Mają tam również swe siedliska bobry, wiele jest dzików i rysiów. Ptactwo reprezentowane jest przez niezliczone ilości stad ptaków błotnych i głuszców.

W rezerwacie obecnie zupełnie nie odwiedzanym przez ludzi rozwija się bujnie charakterystyczna roślinność, a w pierwszym rzędzie lasy olchowe, pokrywające brzegi rzek Stwigi i Lwy. Utworzenie parku natury na Polesiu ochroni i zachowa dla przyszłych pokoleń skarby przyrody pierwotnej.

Obchodź się z ogniem —
jak najostrożniej
i nie pozostawiaj go bez dozoru.

NATIONAL BABY



Zamordowany synek Lindberghów.

Niejedno małe, niewinne dziecko ginie w sposób okrutny, w nędzy, z głodu, zamordowane przez ciężką chorobę przez własną, obłąkaną matkę, zagryzione przez szeszura w suterenie, i w innych tym podobnych potwornych wypadkach. Ale wie o tem małe osoby, i szybko przechodzi do porządku dziennego nad małutkim życiem, które zajaśniało i zgasło, zabierając z sobą olbrzymi całokształt życia człowieka. Czasami jednak, śmierć dziecka wynika z wyjątkowych okoliczności, wywołuje rozgłos niezwykły, dawniej bywało tak z następcami tronów, dziś z progeniturą sławnych ludzi.

Pamiętamy wszyscy do jakiej gorączki doszły Stany Zjednoczone, cała Ameryka, a nawet jak daleko w Europie sięgnęło wstrząsające wrazenie wywołane zniknięciem małego, 20-miesięcznego synka młodych, radosnych lotników pułk. Lindberghów. Każdemu w oczach pozostał obraz tej chłopcęcej promiennej twarzy z chwającego boya, Lindbergha, który pierwszy przeleciał Atlantyk, z Ameryki do Europy. Parzył szalał za uśmiechem Lindbergha, za jego złotą czupryną, pisano kolumny artykułów o jego postaci i brawurze, o wesołości i promiennej radości życia, jaka z niego biła. Był przez kilka miesięcy bożyszczem współczesnego świata. Wrócił do ojczyzny ożeniony z lotniczką i oboje się poszybowali „wyżej lasów szumiających, niżej chmur pływających“, jak w bajce. Urodził się im synek, bajka szczęścia, bogactwa sławy radości, trwa dalej... upływa 20 miesięcy, Baby chodzi i zaczyna mówić, rodzice dalej zajmują się lotnictwem i marzą o nowych wspólnych rekordach.

Nagle jednego pogodnego ranka znajdują po kół dziecka pusty, nianka oddaliła się na krótką chwilę, (przekupiona czy niechęć, nie zdano ustalić), a synek znikł. Porwali go złodzieje dzieci. Proceder znany w Ameryce: dzieci bogatych ludzi muszą tam być strzeżone przez detektywów, wysyłają je do Europy, bo nie są tam bezpieczne. Czy może być coś ohydniejszego jak taka bestja ludzka zająca, śle

żąca małe dziecko, by je wyrwać z domu i grać potem na trawie i miłości rodzicielskiej? Tak tam się dzieje... za Oceanem.

Zaczęły się straszliwe w swej groźbie tygodnie. Policja cała stanęła na nogi, wycięła wszy stkie siły, całe społeczeństwo dopomagało dzielnie, zatrzymywano wszystkie kobiety, w otoczeniu których widziano dzieci w tym wieku, zrewidowano wszystkie dziury, nory, spelunki, wyznaczono nagrody... Nic. Wreszcie przyszło żądanie: 50 tys. dolarów w banknotach gold-notes mają być wręczone w nocy komuś, co przyjdzie na cmentarz St. James. Gdyby była tam policja i chciała aresztować... dziecko nie wróci do rodziców. Zapłacono. I mimo to p-two Lindberghowie nie ujrzeli już swego Baby, bo na wskazanym miejscu, gdzie miało im być zwrócone, leżał pod liśćmi, tuż koło ich willi rozkładający się trupek... Monstrualne potwory, które tego dokonały, szantażowały rodziców o zwłoki dziecka, leżące tuż blisko nich...

Policja dalej czuwała. Oburzenie było tak wielkie, płacz po „national baby“ tak szczery, współzucie dla ukochanych i popularnych Lindberghów tak wielkie, że nad tem nie można było przejść tak łatwo do porządku dziennego. Po nieważ wynotowano numery banknotów, więc śledzono. Bezskutecznie. Ukazywały się, ale skąd wyszły, nikt nie umiał powiedzieć.

Ale traf chciał, że wycofywano z obiegu te właśnie goldnotesy, więc ponieważ ukazywały się częściej w dzielnicach Yorkville i Fortham, zwrócono na nie uwagę.

Na jednej ze stacyj benzynowych w New Yorku, płacił sobie przeciętny gentlemen za benzynę, płacił goldnotesami, inkasujący zwrócił uwagę, że takie papiery to dziś rzadkość. Pasażer odpowiedział, że już ma takich niewiele. I pojechał. Ale gdy wrócił do siebie w mieszkaniu czekała nań policja, gdyż właściciel stacji benzynowej wynotował numer auta, i pomiatając o swych lindberghowskich goldnotesach, pobiegł do banku i do komisariatu. Pod pedłoga pokoju znaleziono jeszcze 13,750 goldnotesów, numery się zgadzały. Ten Hauptman, Niemiec, o burliwej i kryminalnej przeszłości, był stolarzem koło cmentarza St. James, nagle wzbogacił się, (twierdził że na giełdzie) i wyjechał. Sprawdzono odciski palców utrwalone na oknie przez które porwano dziecko, te same. Tłumy o mało nie rozszarpały żony Hauptmana, również Niemki, ale potem stwierdzono, że żadnego udziału w zbrodni nie brała. Zresztą zważywszy, że okresie porwania Hauptman miał zlaną nogę i krył się z tem, przypuszczać należy, że gdy schodził

z wykradzionym małym, powinęła mu się noga czy pękła drabina, spadł, złamał nogę a dziecko się zabiło lub potknęło tak, że wnet umarło i dlatego pochowali je sprawy tuż koło willi. Przech Hauptmana aresztowano niejakiego Jamesa Billi. Czeka ich wszystkich krzesło elektryczne.

NOWY JORK. (Pat.) Władze policyjne biorące udział w dochodzeniu w sprawie porwania syna Lindbergha podały do wiadomości, iż proszą o informacje dotyczące człowieka, w którego posiadaniu znajdowały się znaczne sumy pieniężne i który wynajął łódź motorową, aby dogonić parowiec „Columbis“, na który się spóźnił. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

Władze sądowe są zdania, że z ogólnej sumy okupu 50 tys. dolarów 45 tys. przeszło przez ręce Hauptmana. Zapewnienie Hauptmana, że grał szesześliwie na giełdzie nie znajduje żadnej wiary.

Nowości wydawnicze

— Dr. Mieczysław Ziennowicz, Szkolnictwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Biblioteka Pedagogiczno-Dydaktyczna Nr. 12. Książnica — Atlas. Str. 399—4 nłb.

Cz. I. Socjologiczne podłoże wychowania w Stanach Zjednoczonych. Naturalne warunki rozwoju ekonomicznego. Rozwój historyczny Unji. Próba syntezy życia amerykańskiego. Wytłaniające się zagadnienia.

Cz. II. Organizacja szkolnictwa. Wpływ tradycji. Ustawodawstwo wychowawcze. Organizacja władz szkolnych. Ogólne normy organizacji szkolnictwa. Artykulacja i typy szkolnictwa. Szkolnictwo elementarne w miastach. Szkolnictwo zawodowe. Kształcenie nauczycieli. Szkolnictwo wyższe. Oświata pozaszkolna.

— Dr. Mieczysław Ziennowicz, Nauczanie i wychowanie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Biblioteka Pedagogiczno-Dydaktyczna Nr. 13. Książnica — Atlas. Str. 112. 2 nłb.

Ewolucja dziejów wychowania i jej przyczyny. Nauczanie. Wychowanie. Zakończenie.

HUMOR

PREZENT.

— Chciałabym wybrać krawal dla męża na prezent imieninowy.

— Pani wybacz, ale mamy na składzie tylko wyższe gatunki. (Le Journal)

PONURY BILANS tegorocznej powodzi w Małopolsce

Dokładnych obliczeń strat, wyrządzonych przez tegoroczną powódź w Małopolsce jeszcze niema. Dotychczasowe jednak cyfry dają już możność zdania sobie sprawy ze spustoszenia. Około 1-300 wiosek i osiedli ucierpiało skutkiem wylewów rzek Małopolski, około 220.000 powodzian z uczuciem grozy oczekuje nadchodzącej jesieni i zimy. 3.800 km. kwadratowych czyli co setny kilometr powierzchni Polski został zalany wodą, 175 mostów długości 5 km zostało całkowicie zniszczonych, około 250 mostów uszkodzonych, 6.000 km.

dróg uległo zupełnemu zniszczeniu, tyśiące setek bydła, zbiory, domy — zabrał straszny żywioł.

Nawet bardzo przybliżone i ostrożne obliczenia wskazują, że straty materialne przekraczają setkę milionów. Dotychczasowe wpływy z ofiar na akcję ratowniczą do dnia 25 b. m. wyniosły 6.382.000 złotych w gotówce. Bardzo znaczna pomoc uzyskana w naturze, a przede wszystkim w płodach rolnych. Mimo wszystko dalsza pomoc społeczeństwa jest nieodzowna.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej
Dzisiaj po cenach propagandowych

CYRKÓWKA

Jutro BOHATEROWIE

Wiadomości gospodarcze

Z „FRONTU WSCHODNIEGO”

Kasy Chorych w roku 1933

Ubezpieczenia społeczne, które są dziś w ogniu dyskusji i ośrodku zainteresowań, nie znajdują wystarczającego oświetlenia w Sprawozdaniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie za rok 1933. Warto, aby na przyszłość przez tablicę wprowadzających w sprawy ogólne, publikowany był obfity materiał, który pozwoli dotrzeć do zjawisk szczegółowych z dziedziny ubezpieczeń społecznych.

Rzecz szczególna, że i tu, jak w działalności administracji skarbowej spotykamy się z zbyt twardą polityką, tylko jeszcze wyraźniej, szczególnie na terenie województwa wileńskiego.

W roku 1933 wydobyla Kasa Chorych z ubożego województwa wileńskiego 3.875 tys. zł. gdy zamożniejsze województwo białostockie z pomyślnie w ubiegłym roku prosperującym przemysłem włókienniczym dało tylko o 810 tys. więcej. Że dochód z Wileńszczyzny był niewspółmierny, dowodzą następujące cyfry: przeciętny dochód Kas Chorych na jednego ubezpieczonego w całej Polsce wyniósł w roku 1933 — 98,6 zł., w Okręgu Izby P.-H. Wileńskiej — 92 zł., w województwie poleskim 85,6 zł., białostockim 86,7 zł., nowogródzkim 88,3 zł., gdy w wileńskim 105,2 zł., t. j. o 6,6 zł. więcej na jednego ubezpieczonego niż (przeciętnie) w całej Polsce i o 13,2 zł. więcej niż (przeciętnie) w Okręgu Izby P.-H. Wileńskiej.

Różnice te sprowadzają się przede wszystkim do składek, występując tu b. dobitnie. Oto na jednego ubezpieczonego przypadło w roku 1933 w województwie białostockim 78,9 zł., poleskim 79,4 zł., nowogródzkim 80,8 zł., gdy w wileńskim 98,2 zł. Oznacza to o 7,7 zł. więcej składek na jednego ubezpieczonego niż w całej Polsce i o 13,4 zł. więcej niż w całym Okręgu Izby P.-H. Wileńskiej.

Te poważne różnice, conajmniej dziwaczne w zestawieniu z ekonomicznym stanem i strukturą województwa wileńskiego wymagają wyjaśnienia!

Jak w całej Polsce, tak i na naszym terenie zebrano spore nadwyżki. Wyniosły one w województwie poleskim 172 tys. zł., nowogródzkim 280 tys. zł., wileńskim 332 tys. zł., białostockim 892 tys. zł. Można to samo wyrazić jeszcze inaczej: na każdego ubezpieczonego uzyskano 8,4 zł. nadwyżki w województwie poleskim, 9 zł. w wileńskim, 16,5 zł. w białostockim, 16,8 zł. w nowogródzkim. **Nadwyżka na jednego ubezpieczonego osiągnęła w Okręgu Izby P.-H. Wileńskiej przeciętnie 13 zł., gdy w całej Polsce tylko 10,7 zł.**

Nasze tereny są zatem wcale niezłym dostawcą dochodów. Nadwyżki w całym Okręgu Izby P.-H. Wileńskiej wyniosły 1.676 tys. zł. t. j. 12,8% nadwyżki w całej Polsce.

Inaczej już jest z świadczeniami. Poza województwem wileńskim, gdzie są one wyższe, świadczenia Kas Chorych w Okręgu Izby P. H. Wileńskiej na rzecz ubezpieczonych są niższe niż w całej Polsce. Gdy na jednego ubezpieczonego przypadła w całej Polsce 70,7 zł. świadczeń, w Okręgu Izby P.-H. Wileńskiej przypada tylko 62,3 zł. Niższe są wszystkie rodzaje świadczeń z wyjątkiem pomocy lekarskiej, a więc zasilki, środki apteczne i opatrunkowe, koszty leczenia w szpitalach, profilaktyka i propaganda, przewóz chorych i lekarze, oczywiście wciąż w porównaniu z całą Polską. N. p. miarodajne dla pozytywnego kierunku świadczeń leczenie profilaktyczne stoi u nas na szarym końcu, wynosi bowiem wraz z propagandą za ledwie 1,6 zł. na jednego ubezpieczonego.

W takim systemie świadczeń, uwzględniającym tylko rzeczy najkonieczniejsze i najtańsze, tkwi główne źródło nadwyżek, które powodują, że ubezpieczalnie społeczne obok instytucyj użyteczności publicznej i kosztem tego ich naturalnego charakteru stają się instytucją kapitalizacji publicznej.

Notoryczne zjawisko nadmiaru kosztów administracyjnych w tej dziedzinie trapi całą Polskę. Charakterystyczne, że są one odwrotnie proporcjonalne do rozwoju gospodarczego t. j. tem wyż-

sze im mniej rozwinięte jest gospodarstwo terenu. I tak na jednego ubezpieczonego przypadało w roku 1933 w województwie białostockim 12,2 zł., nowogródzkim 13,1 zł., wileńskim 13,5 zł., poleskim 14,8 zł., kosztów administracyjnych. Przerost kosztów administracyjnych jest u nas większy jeszcze niż w całej Polsce, gdzie wynoszą one na jednego ubezpieczonego 11,1 zł., gdy w Okręgu Izby P.-H. Wileńskiej 13 zł.

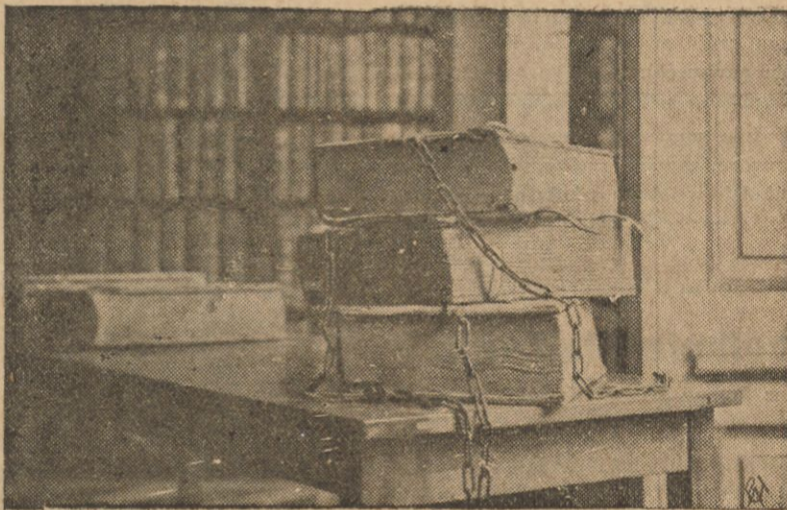
Nie wiemy ile liczył sztab urzędników Kas Chorych, znamy tylko globalne cyfry kosztów administracyjnych. W województwie wileńskim dochodzą one do pół miliona zł., w całym Okręgu Izby P.-H. Wileńskiej wynoszą 1678 tys. złotych.

Wytyczne polityki Kas Chorych na naszych ziemiach w roku 1933 były zatem proste: jak największy dochód przez twarde połow składek, jak najtańsze możliwe świadczenia i jak najwyższe nadwyżki. Dodając do tego nadmierne koszty administracyjne otrzymamy kompleks, który nie tylko nie sprzyjał wzmocnieniu naszego frontu gospodarczego, lecz przeciwnie znakomicie go osłabiał.

Trzeba przytem mieć na uwadze, że już stosowanie systemu świadczeń społecznych, tak samo rozbudowanego dla nas jak dla najbardziej przemysłowych okręgów Rzeczypospolitej, jest ogromnym ciężarem w naszych zacofanych warunkach ekonomicznych. Prostoliniowość fiskalna Kas Chorych zwiększa jeszcze ten ciężar, czyniąc go dokuczliwym

Ha.

Wystawa najstarszych druków polskich



W związku z Międzynarodowym Kongresem Sławistów otwarta została w Bibliotece Narodowej w Warszawie wystawa najstarszych dru-

ków polskich. Na wystawie zwracają m. inn. uwagę catenały, starodawne księgi, które ongiś przymocowywano łańcuchami do pulpitu.

Jak należy podpisywać weksle

Bank Polski zwrócił uwagę Izby Przemysłowo - Handlowej na fakt znacznego napływu do oddziałów tego Banku weksli, opatrzonej skróconymi podpisami firm nierejestrowanych i osób prywatnych. Weksle te są mianowicie częstokroć podpisywane czyto przez akceptanta, czy przez żyrantów pierwszą literą imienia i nazwiskiem.

Brak imienia w podpisie albo oznaczenie go pierwszą tylko literą powodować może znaczne trudności przy ustalaniu właściwej osoby wekslowo zobowiązanej. Przepisy Banku Polskiego zabraniają przyjmowanie do dyskonta weksli podpisanych w sposób skrócony, z jednym wyjątkiem o ile chodzi o podpis akceptanta, gdy w jego adresie na wekslu wypisane jest dokładnie pełne imię i nazwisko. Oczywiście, osoby i firmy rejestrowane sądownie mogą zawsze podpisywać skrótami według brzmienia rejestru.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Wilnie zwraca uwagę na konieczność dostosowania się do powyższych wymagań Banku Polskiego, w celu uniknięcia odrzucenia przez Bank Polski weksli z powodu tego rodzaju formalnej usterki.

Wojsko polepsza ceny zboża

Na rynku zbożowym ostatnio notowana była tendencja mocniejsza. Do wzmocnienia tendencji przyczyniły się w przeważnej części zakupy wojskowe. Wojsko w wielkich ilościach zakupuje zboże dla własnych potrzeb, przyczem większość zakupów dotyczy przeważnie dwóch zbóż: żyta i owsa, z małym udziałem pszenicy.

(a)

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

w Wilnie z dnia 27 września 1934 r.

Za 100 kg. parytet. Wilno. — Ceny transakcyjne. Żyto I standard 16.20. Owies standardowy 15.15—15.25. Siemię lniane basis 90 proc. loco wagon st. załadow. 36.62 i pół — 37.75. Siemię lniane basis 90 proc. franco Wilno 39.50—40.75. Mąka pszenna gat. I C 31.25. Żyto II standard 15—15.25. Pszenica 18.50—19.50. Jęczmień na kaszę zbierany 15—15.50. Mąka pszen. gat. I B 34.50—35. Mąka pszenna gat. II E 26.50—27. Mąka pszenna gat. II G 22.50—23. Mąka pszenna gat. III A 19.25—19.75. Mąka pszenna gat. III B 13.75—14.25. Mąka żytnia 55 proc. 24—24.50. Mąka żytnia 65 proc. 19.75—20.50. Siłkowa i razowa 16—16.50. Otręby żytnie 9.75—10. Otręby pszenne mialkie 11—11.25. Gryka zbierana 16.50—17. Ziemiaki jadalne 4—4.50. Siano 5—6. Słoma 3—4. Ogólny obrót 2.600 tonn.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat). Waluta. Londyn 25.98—26.11—25.85. Nowy Jork 5.24 — 5.27 — 5.21. Kabeł 5.24 i pół — 5.27 i pół — 5.21 i pół. Paryż 34.89 — 34.98 — 34.80. Przedgięłda. Dolar 5.22. Dolar złoty 8.91. Rubel 4.58 za piątki i 4.59 za dziesiątki.

Artur Mills

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

Jak już było zaznaczone, wstęp na koncert z dodatkiem napitku, kosztował dwa franki, chyba, że ktoś rzucił na talerz kilka centymów dla artystów. Nie było to pierwszorzędne miejsce zabaw, ale Jakób Levarde czuł się tu jak w niebie. Duszna, zadymiona atmosfera, złowieszcze twarze gości w czapkach nasuniętych głęboko na oczy, kolorowa sylwetka czarnookich dziewcząt — ich przyjaciółek, słowa piosenek o razach i pocałunkach, walkach i wiecznej groźbie prawa — wszystko to było integralną częścią świata, w którym żył, zanim zakuto go w łańcuchy jak dzikie zwierze i zesłano na Djabelską Wyspę.

Jakimś niezrozumiałym sposobem o istnieniu La Bolée dowiedzieli się turyści. Może jaki autor zawędrował tu kiedy przypadkiem i oczarowany jego niezwykłością, opisał ten przybytek. W każdym razie od czasu do czasu zjawiali się w piwnicy obcy goście i zasiadali przy drewnianych stolikach, ciesząc się nowymi wrażeniami. Drugą ciekawą rzeczą było to, że

22

od wielu lat żadnego turysty nie spotkała w La Bolée najmniejsza krzywda. Stali bywalcy byli dumni z tych gości, przychodzących do nich dobrowolnie z zewnętrznego błyszczącego świata i brali ich niejako pod swoją opiekę. W najgorszym razie jakiś nicpoń, pociągnięty błyskiem dewizki lub zegarka, poszedł trop w trop za gościem do hotelu i zorientowawszy się w sytuacji, uskutecznił później operację na własną rękę — bez wiedzy towarzyszy. Ale w samej La Bolée turysta był tak bezpieczny, jak w każdym innym miejscu w Paryżu.

Toteż kiedy zjawił się tu Pont Le Bec, jak zwykle wylegantowany, z perłową spinką w krawacie, nie zwrócono na niego zbyt wiele uwagi. Naturalnie Pont Le Bec nie był turystą. Wielu osobników w szalikach wiedziało, kim był i cze msię trudnił. Inni domyślili się, że należał do ich świata, gdy usiadł przyjaźnie koło Levarde'a.

Pont Le Bec poinformował zwięźle współnika o tem, czego dokonał od ostatniego spotkania.

— Jeżeli wszystko pójdzie tak dobrze, jak się tego spodziewam, to obejdę się tym razem bez twojej pomocy, przyjacielu — rzekł Pont Le Bec. — Ty tylko poczekaż na podział łupu.

Przyjaciele zawarli umowę, że którykolwiek miałby większy udział w akcji rabunkowej, podział

łupu będzie równy. Pont Le Bec grał rolę włamywacza-dżentelmena i dopiero, gdyby jego metody zawiodły i trzeba by się uciec do gwałtu, miał wystąpić Jakób Levarde. Każdy był mistrzem tylko w swoim zakresie, gdyż Pont Le Bec miał nieprzewyciężony wstręt do mordowania ludzi, podczas gdy Jakób Levarde zabijał bez najmniejszych skrępowań.

I każdy żywił tajemny podziw dla przymiotów drugiego. Pont Le Bec, nie lubiący noża i rewolwernu, zazdrościł Levarde'owi jego desperackiego zacięcia, a Levarde'a zdumiewał się szarmanckim manierom Pont Le Beca.

Elegant wyjął swą platynowo-złotą papierośnicę, takim gestem, jakby znajdował się u Ritza, i poczęstował towarzysza.

— Zaprosili mnie do siebie. Nie chce mi się wprost wierzyć, że tak mi się udało.

— Kiedy wyjeżdżasz?

— Za dwa, trzy dni. Muszę im dać czas na przygotowanie się na moje przyjęcie. Dziesiątego wypadają urodziny pani domu, i przy tej okazji wazon zawsze wyjeżdża na stół. Wezmę go i wrócę do Paryża. Proste, co?

— Zauważą zniknięcie wazonu w ciągu pięciu minut — rzekł. Dadzą telegraficznie znać do portów.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU RADJO

Święciany

— **Dancing jesienny Legjonu.** Dnia 29 b. m. o godz. 20 odbędzie się w salach Komendy święciańskiego obwodu Legjonu Młodych dancing jesienny. Przygrywa orkiestra pułkowa 23 pułku Ułanów Grodzieńskich. 66 proc. zysku przeznaczają się na cele Przystosowania Wojskowego.

— **Tydzień Przeciwożarowy.** Z dniem 27 b. m. rozpoczął się na terenie całego powiatu tydzień przeciwożarowy. Sądzić należy, że szerokie rzesze społeczeństwa pośpieszą z pomocą. Tragedja pogorzelałów Reszkutan jest jasnym dowodem, że nie czas iść z ratunkiem, gdy ogień strawi domostwa. Na tem miejscu jeszcze niedokrotnie wrócimy do kwestji pożarnictwa.

— **P. St. Hulewicz burmistrzem miasta.** Na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 22 bm. wybrano nowy zarząd miasta w składzie: P. Stanisław Hulewicz — burmistrz, p. Karol Studziński — wiceburmistrz. Ławnicy — Stefan Boładz, Tomasz Osiniński i Nohum Gordon.

— **Koncentracja P. W.** w dniach 27—30-go przeprowadzona zostanie tutaj koncentracja ka waleryjskich i pieszych oddziałów P. W. W związku z tem odbędzie się kilkudniowe ćwiczenia połowe. Dnia 29 bm. w sobotę uczestnicy koncentracji bawić się będą na „Dancingu Legjonu Młodych“.

— **„Kryzys na wesoło“.** Onegdaj, ulicami miasta podążał jakiś jegomość o mocno sfatygowanej i kryzysowej minie, co mu bynajmniej nie przeszkadzało w dźwiganiu potężnego plakatu, zapowiadającego rewję z „udziałem najwybitniejszych sił wileńskich i warszawskich w turnie (?) po Polsce“.

Nie wytrzymałem i poszedłem. Ceny okazały się tym razem całkiem niekryzysowe. Natomiast humor „najwybitniejszych sił“ był tak ponury, jak styl na plakatach reklamowych. Nie zmniejszyły jaskrawości tego faktu nawet „chereografja“ i panie charakterystyczne (sic) no tabene dość udule.

Na przyszłość radzimy rewji odbywającej „turne“ po Polsce stanowczo przestudjować jakiś solidniejszy podręcznik pisowni polskiej. Można ostatecznie wybaczyć pokazywanie na estradzie kryzysu wesołości, kaleczenie jednak języka może czasem jakiegoś krewkiego jegomości doprowadzić do wścickłości, o tem „trzebno“ pamiętać.

— **Zawody Straży Pożarnych.** W powiatowych zawodach Straży Pożarnych dnia 23 bm. zwyciężył oddział święciański przed Hoduczkami i Kołtynianami.

Ćwiczenia pokazowe zaszczycił swą obecnością p. starosta powiatowy Dworak.

Mała ilość oddziałów biorących udział w zawodach tłumaczy się ciężkim stanem finansowym strażeactwa. Przypuszczalnie należy że trwający obecnie tydzień Przeciwożarowy poruszy serca społeczeństwa i da możność na przyszłość młodym ludziom, rwących się do bezinteresownej i ciężkiej służby strażeackiej, szkolenia się i pracy dla dobra i bezpieczeństwa bliźnich.

— **„Tydzień Szkoły Powszechnej“.** Dnia 26 bm. w sali konferencyjnej Wydziału Powiatowego odbyło się zebranie organizacyjne „Tygodnia Szkoły Powszechnej“. O znaczeniu T-wa Pop. Bud. Szk. Powsz. mówił p. poseł Krasicki, w skazując na fakt budowy trzech szkół w powiecie z drobnych składek społeczeństwa. Po dyskusji, która ustaliła termin rozpoczęcia akcji wybrano komitet.

Na marginesie zebrania zanotować należy bardzo ciekawy, a nagminny u nas brak punktualności.

— **Z Legjonu Młodych.** Rozkazem komendy obwodu, komendantami oddziałów terenowych zostali mianowani Leg. leg. Bojaruniec Wit. — Święciany-miasto Owczyński Bronisław — Dukszty, Czyłogryf Marjan Nowe-Swięciany, Bojaruniec Czesław — Mielegiany, Strutyński Jan — Podbrodzie, Gierar Bolesław — Lyntupy. Oddziały Twerecz: Kiemieliński w trakcie organizacji.

Deklaracje na III kurs kandydacki oddziału

Święciany—miasto przyjmuje sekretarjat ulica 3-go Maja 23 w godz. 17—18 środy i soboty do dnia 30 bm.

— **„Teodolinda“ w Twereczu.** Jak nam donoszą z Twerecza tamtejszy Zeński Oddział (Pożarniczo - Samarytański) wystawił „Teodolindę“, 50 proc. dochodu przeznaczono na Powodzian. Zaznaczyć tu należy, że Oddział Straży Pożarnej pod kierownictwem naczelnika p. Andrzeja Bullera wykazują ożywioną działalność.

— **Żukojnie na Powodzian.** Dnia 16 bm. staniem Komitetu Gminnego Pomocy ofiarom Powodzi odbyło się tu przedstawienie p. t. „Głos Matki“ Popławskiej. Całkowity dochód przeznaczono na pomoc ofiarom klęski w Małopolsce.

— **1341 zł. zebrał Powiatowy Komitet Pomocy Ofiarom powodzi w Święcianach.** Suma ta przekazana została do Komitetu Wojewódzkiego.

— **Pierwszy wagon zboża odszedł dnia 28 bm.** z punktu zbiorczego w Lyntupach dla powiatu myślenickiego. (kar.)

N.-Święciany

WYBORY DO WŁADZ MIEJSKICH.

W dniu 21 bm. odbyły się w naszym miasteczku wybory burmistrza, wiceburmistrza i ławników. Na zebranie zjawili się wszyscy radni. Na wniosek p. Jankowskiego insp. samorządowego ze Święcian na przewodniczącego zebrania wybrano p. dr. Rondomańską, która na asesorów powołała pp. inż. Downarowicza i Piotra Poniałowskiego. Po odczytaniu przez przewodniczącą regulaminu wyborczego zostały złożone listy kandydatów i tak na burmistrza p. Ratwińskiego i p. Poniałowskiego, na wice burmistrza p. Swirbutowicza i p. Poniałowskiego i na ławników p. dr. Rondomańską, p. J. Gurdusa, p. Kowalskiego St. i p. B. Butlera.

Po przeprowadzeniu głosowania burmistrzem został wybrany p. Ratwiński, wice burm. p. Swirbutowicz, ławnikami p. dr. Rondomańska p. J. Gurdin i p. B. Butler. Zebranie Rady Miejskiej odbyło się w nastroju bardzo poważnym. Na zebraniu widzieliśmy p. posta inż. Polkowskiego i niektórych członków BBWR. ze Święcian. — Nowe nasze władze miejskie stoją do ciężkiej i odpowiedzialnej pracy nad uzdrowieniem stosunków i gospodarki miejskiej w naszym miasteczku. Żywić więc nadzieję że zadaniu temu sprostają. — A zatem z rozpoczęciem pracy życzyć im należy „Szczęść Boże“.

Obs.

Borejkwoszczyzna

Przy trakcie Oszmiańskim w pobliskiej Borejkwoszczyźnie, gdzie Władysław Syrokomla spędził znaczną część swego życia, dziś znajduje się szkoła powszechna.

Zainstalowując tutaj szkołę, nie podlega kwestji, że godnie uczczono pamięć naszego lirnika wioskowego, zapomniano tylko o jednej „błahostce“: nigdzie w lokalu szkoły nie widzieliśmy na ścianie portretu Tego, czyjego imienia jest szkoła.

Dziwne rozrządzenie! (f.)

Postrzelenie złodzieja

Mieszkaniec Jaszun Michał Krywko, w czasie usiłowania dokonania kradzieży w mieszkaniu został postrzelony z rewolweru w lewą nogę przez Tadeusza Przegalińskiego z maj. Wielkie Zacharyszki. Strzał był oddany gdy Krywko uciekał przez okno. Zranienie jest lekkie, leczenia szpitalnego nie wymaga. Krywko do usiłowania kradzieży przyznał się, motywując zamiar brakiem środków do życia.

Brasław

HOŁD ZPOK. DLA WIELKICH LUDZI I WIELKICH CZYNÓW.

Zrzeszenie Powiatowe Związku (Pracy Obywatelskiej Kobiety w Brasławiu interesuje się żywo biegiem spraw społecznych, kulturalnych i politycznych w Polsce, szczerze wglębiając się w ten nurt życia codziennego całego Państwa, a nietylko własnego środowiska. Każdy wielki czyn, każda wielka myśl, znajdują odzwierciedlenie w umysłach kobiety inteligentnej na naszych ziemiach, a poprzez nią docierają do tych szerokiej rzeszy, nad którymi i dla których pracuje ZPOK. w Brasławiu.

I oto na ostatnim miesięcznym zebraniu Zrzeszenia Powiatowego złożono hołd pamięci Wielkiej Uczonej polskiej, która w służbie wielkim Czynom oddała swe bezcenne życie, Marji Curie-Skłodowskiej. Podniosły referat o życiu i twórczości tej szlachetnej i Wielkiej kobiety, oraz jednogminutowe milczenie, złączyło kilkadziesiąt osób w głębokim hołdzie dla genialnej Polki.

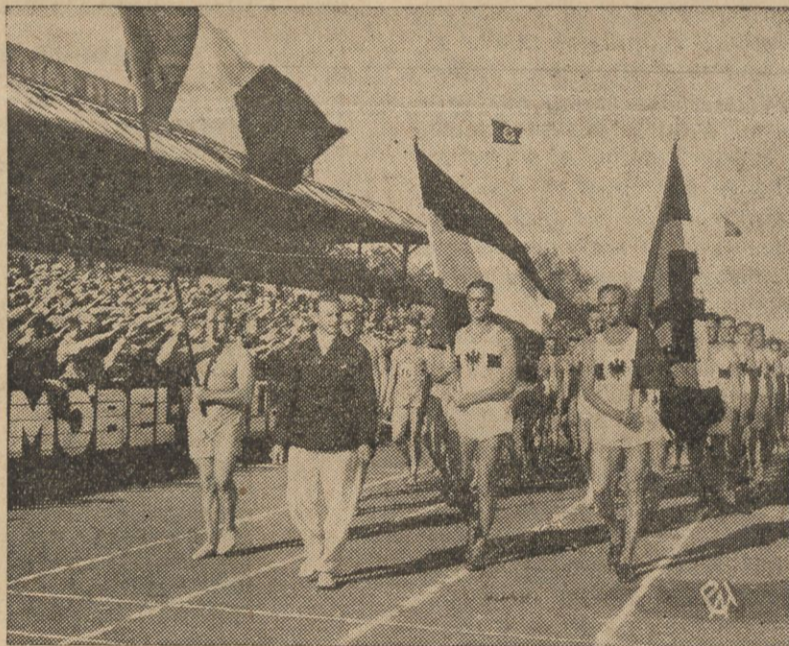
Taki był początek zebrania. A zakończeniem po omówieniu wielu spraw organizacyjnych, była znów gorąca manifestacja na честь p. Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka, za Jego historyczne, bo tak bardzo dla nas bogate w skutki, przemówienie w Genewie, gdzie ostatecznie tem przemówieniem zostały „skruszone ostatnie pięta niewoli“. Kobiety tutejsze zrozumiały doniosłość tego faktu a wyrazem tego była uchwalona i żywiołowo oklaskiwana rezolucja, skierowana od tutejszego Zrzeszenia Powiatowego ZPOK. do Powiatowego Sekretarjatu BBWR. w Brasławiu z wyrazami czci i wdzięczności za Jego wielki i mocny krok! Treść rezolucji brzmi:

„Zebrane w dniu 15 września 1934 r. Członkinie Oddziału ZPOK. w Brasławiu uchwalają wyrazić Panu Ministrowi Spraw Zagranicznych Józefowi Beckowi uznanie i podziękowanie za tak stanowcze i męskie przeciwstawienie się traktatowi o mniejszościach narodowych, uchylającemu godności i wielkości Państwa“.

L. M.

Składajcie ofiary na powodzian

Mecz Niemcy—Francja w Magdeburgu



W Magdeburgu rozegrany został mecz lekkoatletyczny Francja — Niemcy, zakończony zdecydowanym zwycięstwem Niemiec 95:55. Na zdjęciu — defilada zawodników.

Słyszałem, że policja angielska jest bardzo sprawna.

— O, powróć samolotem.

— I gdzie wylądujesz?

— W Deauville — na plaży. Tam nie zwrócą na to zbytniej uwagi. Chociaż nie. Deauville w marcu jest puste. Mnie będzie potrzeba tłumy i ciebie, żebyś odebrał ode mnie wazon, podczas, gdy ja poczekam na rewizję celną. Hm, trudna sprawa. Mówiono mi, że teraz policja ma baczne oko na aeroplany, lądujące na pustkowiach.

Pont Le Bec zaciągnął się frasobliwie dymem. Levarde nie mógł mu nic poradzić. Umiał obliczać ilości dynamitu, potrzebne do rozbijania kas pancernych, ale posługiwanie się, w złodziejskich celach, nowoczesnymi środkami lokomocji nie leżało w jego kompetencji.

— Jakoś dam sobie radę. Reszta będzie należała do ciebie. A propos, Henriks będzie tu lada moment.

Henriks szedł właśnie ciemną uliczką, od Placu St. Michel. Nigdy przedtem nie był w La Bolée i widok kamiennych schodków, prowadzących do piwnicy zrobił na nim nieprzyjemne wrażenie. Znał co prawda świat kryminalny, lecz nigdy nie widział takich twarzy jak te, które mu mignęły koło szynkwasu na górze. Dostał dokładne wskazówki, które ma zejść, ale zląkł się, że może już stąd nie wyjdzie

żywy. A jeżeli Levarde i Pont Le Bec nie stawili się na czas?

Ale interes jest interesem. Klient obiecał mu sto procent zysku, jako że zgodził się kupić wazon Minga za dwieście tysięcy funtów. Henriks obciągnął na siebie poły drogiego futra i zeszedł śmiało do piwnicy.

— Jest gadzina — rzekł Pont Le Bec do Levarde'a, poczem wstał i przywitał się uprzejmie z pośrednikiem. W piwnicy odbywał się koncert. Na estradzie stała śmiertelnie blada dziewczyna z oczami jak dwa płonące węgle, osadzonemi w głębokich oczodołach i śpiewała piosenkę o dziewczynie zdradzonej przez kochanka. Nie był to oryginalny temat, ale w tem otoczeniu okrutnych, lecz zdolnych do odczuwania i budzenia namiętności mężczyzn jej świata, z których jeden mógł być opiewanym zdrajcą, banalne strofki piosenki nabierały dziwnej siły i intensywnego życia.

Na gościu w sobolowym płaszczu nie zwrócono prawie uwagi.

Jakób Levarde nawet nie odwrócił głowy. Śpiew napędził mu falę wspomnień. Przypomniał sobie dni pożycia z Iwonką, która opuściła go tak, jak apasz w piosence swoją dziewczynę. Opuściła z brutalną bezwzględnością i poszła w ramiona innego!

Wargi bandyty wykrzywiły się szyderczym uśmiechem. Czy jej się zdawało, że on to puści płazem? Że będzie patrzył spokojnie, jak ona się afizjuje z kochankiem? Przekonała się łotrzyca! Ale on drogo zapłacił za tę nauczkę, bo dwoma latami zesłania na Wyspę Djabelką. Podróż w ładowni okrętu w klatce — pięćdziesięciu na klatkę! Niedostatek wody, której skapiono nawet pod zrotnikami! Każda klatka była otoczona dziurkowanymi rurami, idącymi od oddziału maszyn. W razie buntu, napół nagie ciała skazańców dostawały się pod gotujący się prysnic. Nie, to wszystko było słoną ceną za zabicie człowieka, który odbił mu żonę.

Ale co się z niej teraz zrobiło! Wyelegantowana, świeża, wyperfumowana, wtańcowuje z ciarachami w kabarecie. Ech, przydałoby się przejechać nożem po tym, czy po owym. Niech się nie biorą do cudzych kobiet.

Zagroziła, że gdyby ją nachodził, da znać policji. Czyby się odważyła? Prawda, że przyszłoby jej to bardzo łatwo, ale potem nie mogłaby być pewna dnia, ani godziny. Bywalcy La Bolée nie tolerowali takich rzeczy. Levarde miał mnóstwo przyjaciół, którzy postaraliby się na własną rękę odstrzążyć inne kobiety od złego przykładu.

(D. c. n.)

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej

Blok Gospodarczy okazuje umiarkowanie

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się o godz. 8 m. 20. Wyznaczone było na 8-mą, a więc widzimy, że radni nowi zaczynają punktualnie. Przewodniczący sali zajęli radni Klubu Gospodarczego Odrodzenia Wilna, lewicę — Klubu Narodowego — środek — Żydowskiego Nar. Bloku, a za nimi jedyny „bundowiec“ i jedyny „poalej sjonista“.

Przy stole prezydyjnym zasiadł komisaryczny prezydent miasta dr. Małyszewski, wice prezydent Jenz i przedstawiciel województwa p. radca Dzienski.

Dr. Małyszewski powitał zebranych i odczytał porządek obrad oraz zaznajomił obecnych z przepisami ustawy, dotyczącej organizacji samorządu miejskiego.

Pierwszy punkt obrad zawierał sprawę ustalenia ilości wiceprezydentów w przyszłym samorządzie miejskim. Dr. Wygodzki (Kl. Żyd.) zgłosił wniosek, aby ilość wiceprezydentów powiększyć do trzech osób. Uważa bowiem, że oszczędzać nie można ani kosztem pracy robotnika, ani urzędnika, ani wiceprezydenta. P. Adam Piłsudski (Blok Gosp. Odr.) w imieniu swego klubu zgłosił identyczny wniosek. Prof. Komarnicki (Klub Nar.) proponował dokonać wyboru tylko dwóch wiceprezydentów. W kuluarach mówiono potem, że wniosek ten zrodził się z obawy, aby trzecim wiceprezydentem nie został wybrany przedstawiciel klubu żydowskiego.

W głosowaniu przeszedł wniosek Bloku Gosp. i Klubu Żyd. 40 głosami za, 18 przeciw (Klub Nar.) i jeden wstrzym. (dr. Odyniec).

Drugi punkt obrad zawierał ustalenie wysokości wyposażenia prezydenta i wiceprezydentów.

W imieniu Klubu Bloku Gosp. p. dr. Wysłouch zgłosił wniosek, aby wynagrodzenie prezydenta miasta ustalić w wysokości IV grupy plus 200 zł. dodatku — razem 1130 złotych netto, zaś wiceprezydentów w wysokości V st. służ. plus 100 zł. dod. — razem 765 zł. netto. P. Fiedorowicz w imieniu Koła Narodowego poparł ten wniosek w całej rozciągłości.

Zaprotestował natomiast sjonista i zgłosił wniosek demonstracyjny, nieprzyjęty ze wzgl. formalnych przez przewodniczącego.

Wniosek Bloku Gosp. przeszedł większością przy jednym — przeciw.

Trzeci punkt obrad zawierał sprawę djet dla ławników za pracę na posiedzeniach kolegialnych.

P. Adam Piłsudski w imieniu Bloku Gosp. zgłosił, aby wynagrodzenie za jedno posiedzenie ustalić w wysokości 10 złotych, natomiast za pracę zleconą dziennie w wysokości 1/25 części miesięcznego uposażenia według VI st. służbowego (co wyniesie 19 zł. dziennie).

Wniosek ten został uchwalony większością — wobec dwóch przeciw i jednego wstrzymującego się (dr. Odyniec).

Czwarty punkt obrad wniósł na salę trochę zgrzytów, które dzięki dobrej woli Bloku Gosp. zostały jednak załagodzone.

Chodziło o wybór komisji, która ma opracować regulamin obrad rady miejskiej. P. Walter w imieniu Bloku Gosp. zaproponował, aby komisja ta składała

się z siedmiu członków. Prof. Komarnicki (Klub Narod.) natomiast oponował i liczbę członków powiększył do piętnastu; Klub Żydowski poparł endecję i po dłuższej dyskusji zmniejszył tę ilość do 11-tu. Dr. Rafes (Bund) poparł gorącą endecję Blok Gosp., prawdopodobnie, aby nie zaognić atmosfery, poszedł na kompromis i udostruchana endecja zgodziła się na 13. Prof. Komarnicki proponował zastosować klucz przy podziale miejsc w komisji. P. Walter zaproponował aby do komisji weszło 8 radnych z ramienia Bloku Gosp., 3 z ram. Klubu Narod. i 2 z ram. Klubu Żyd. Endecja zaproponowała oczywiście inny podział — 7 — 4 — 2. Jedyny Bundowiec dr. Rafes i jedyny „Poalej sjonista“ — podali — 5 (Bl. Gosp.), 4 Kl. Nar.), 2 (Klub Żyd.) 1 (Bund) i 1 (P. S.) oraz zgłosili własne kandydatury.

W głosowaniu przeszedł wniosek Bloku Gosp. — 8 — 3 — 2. Wtedy endecja po 5-cio minutowej przerwie oznajmiła,

że w uchwale tej widzą chęć zmajoryzowania innych klubów przez Klub Bl. Gosp. i wycofali swoich kandydatów. Bundysta dr. Rafes natomiast oświadczył z goryczą, że endecja skolei zmajoryzowała klub „Bundu“ (jedyny dr. Rafes), nie głosując za jego wnioskiem.

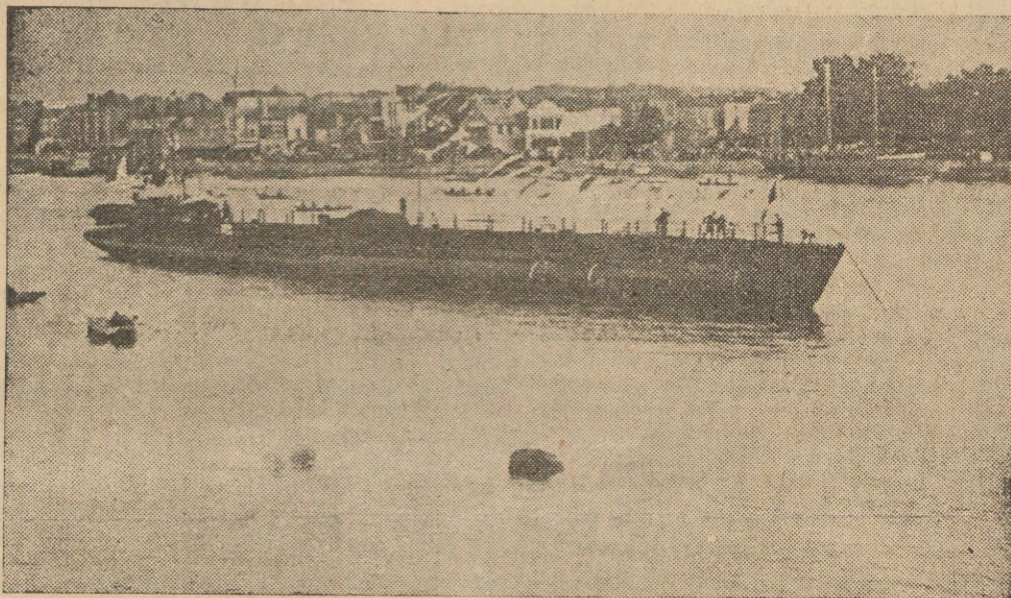
Blok Gosp. po pięciominutowej naradzie nie chcąc stwarzać żadnych trudności w pracy klubów, zaproponował kompromisowy wniosek podziału miejsc — 7:4:2. Wniosek przeszedł większością — przy dwóch przeciwnych.

Do komisji weszli: Klub Gosp. Odr. — pp. Olechnowicz, Krestjanow, Wysłouch, Walter, Rubel, Kozłowski i Luboński; Klub Narod.: pp. Fiedorowicz, Kodz, Kiersnowski i Kubielski; Klub Żydowski: pp. Czernichow i Spiro.

Na tem posiedzenie zamknięto. Galeria dla publiczności była pełna; wiele osób siedziało na sali w pewnej odległości od krzesła rady. Radnych stawilo się sześćdziesięciu

Włod.

Nowa francuska łódź podwodna



Została onegdaj w Nantes spuszczona nowa francuska łódź podwodna „Iris“.

Projekt budowy odnogi kolejowej nad jezioro Narocz

Jak już donosiliśmy, władze kolejowe projektują na wzór odnogi kolejowej Druskieniki stacja — Druskieniki Zdrój zbudować odnogę kolejową nad jezioro Narocz. Linja kolejowa rozpoczynałaby się od Kobylnika i prowadziłaby do wszystkich schronisk, znajdujących się nad jeziorem.

Długość tej linii wynosiłaby około 20 klm.

W związku z tym projektem w najbliższym czasie nad Narocz uda się specjalna komisja, celem sporządzenia planów ewentualnej budowy nowej linii kolejowej.

Samobójstwo — czy morderstwo ?

Przed dwoma dniami przy ul. Sierakowskiego o godzinie 3-iej w nocy lokatorzy domu Nr. 24 obudzeni zostali 4 strzałami rewolwerowymi, które padły w parterowym mieszkaniu w pokoju wychodzącym na ulicę, zajmowanym przez studenta U. S. B. Balińskiego.

Pierwsze wrażenie, które powstało u lokatorów tego mieszkania, a następnie podczas pierwszego dochodzenia, przypuszczano, że w tym wypadku ma się dotyczyć samobójstwa. Baliński, spędził noc burzliwie, w perspektywie miał proces za „występy uliczne“, bo

wiem należał do zlikwidowanej organizacji politycznej, i w związku z tem miał być wydalony z uniwersytetu.

Zagadkową była jedynie ta okoliczność, że kilka kul tkwiło w samobójcy, co oznaczałoby, że już ranny strzelał do siebie w dalszym ciągu.

Wczoraj do policji zgłosił się emerytowany major p. Suchodolski i złożył taki meldunek: W krytycznej dla samobójcy chwili przechodził obok okien tego mieszkania i widział jakąś postać, która jakby wybiegła z tego mieszkania starając się ukryć przed wzrokiem przypadkowego przechodnia. Meldunek ten, rzecz prosta, nasuwa przypuszczenie, że Baliński nie popełnił przelotu jak narazie sądzono samobójstwa, lecz został zamordowany. Czy jednak ta wersja znajduje uzasadnienie szczegółowe śledztwo, podjęte przez władze policyjne, wykaże.

—oOo—

Ojciec — potwór

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpoznał sprawę 41 letniego Antoniego Michalskiego, mieszkańca Łodzi.

Proces toczył się ze względu na drastyczne tło, przy drzwiach zamkniętych. Akt oskarżenia, wniesiony przez prokuratora Karskiego, zarzucał Michalskiemu, że od roku 1930 dopuszczał się czynów lubieżnych ze swą 11-letnią córką Ireną i zaraził ją chorobą weneryczną.

O chorobie swej dziewczyna zwierzyła się sąsiadom, którzy zawiadomili policję. Antoni Michalski został skazany na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw.

Niema dojazdu Zostajemy w Wilnie

Otwarcie nowozbudowanej linii kolejowej do zdrojowiska Druskieniki uległo odroczeniu i nastąpi dopiero w dniu 7 października, a więc po terminie, na który wyznaczona została wycieczka czy telników prasy wileńskiej. Nie jedziemy!... Zawód, jaki nas spotkał teraz, po wetuemy sobie, gdy zdrojowisko nadniemeńskie pokryje się wiosennym kwieciem.

Bocznica kolejowa do stacji Druskieniki na ukończeniu

Roboty przy podtorzu oraz układanie i balastowanie torów na bocznicy kolejowej od stacji Druskieniki do zdrojowiska zostały ukończone. Obecnie przy stąpiono do umocowania skarp, ostatecznego regulowania torów, brukowania przejazdów i budowy dworca na stacji Druskieniki — Zdrój.

Uroczyste uruchomienie bocznicy odbędzie się w najbliższym czasie. (Iskra)

Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów

Zmiany od 1 października r. b.:

1) Poc. Nr. 411 i 412 odchodzący z Wilna do Mołodeczna godz. 9 m. 10 i przybywający z Mołodeczna do Wilna o godz. 18,00 z dniem 1 października odwołuje się. Pociągi te ostatni raz przejdą w dniu 30 września.

Zmiany od 7 października.

1) Pociąg Nr. 711 przychodzący z Warszawy do Wilna o godz. 18 m. 40 będzie przychodził o godz. 18 m. 25.

2) Pociąg pośpieszny Nr. 707 przychodzący z Warszawy Gł. do Wilna o godz. 7 m. 40 będzie przychodził o godz. 7 m. 42.

3) Poc. Nr. 745 odchodzący z Wilna do Nowo Wilejki o godz. 19 m. 40, będzie odchodził o godz. 9 m. 20 z kursowaniem tylko w dni robocze.

4) Pociąg Nr. 747 odchodzący z Wilna do Nowo Wilejki o godz. 21 m. 25 będzie odchodził o godz. 21,00.

5) Pociąg Nr. 734 przybywający z Nowo Wilejki do Wilna o godz. 9 m. 45 będzie przychodził do Wilna o godz. 9 m. 00, z kursowaniem tylko w dni robocze.

6) Uruchamia się nowy pociąg Nr. 734 A z odejściem z Nowo Wilejki o godz. 9 m. 30 i przyściem do Wilna o godz. 9 m. 45 z kursowaniem tylko w dni świąteczne.

7) Pociąg Nr. 746 przybywający z Nowo Wilejki do Wilna o godz. 20 m. 25 będzie przychodził o godz. 10 m. 15 z kursowaniem w dni robocze.

8) Pociąg Nr. 417 przybywający z Zawias do Wilna w soboty i dni świąteczne o godz. 21 m. 15 odwołuje się.

9) Pociąg Nr. 419 przybywający z Zawias do Wilna w dni robocze prócz sobót o godz. 17 m. 50 będzie kursował codziennie.

10) Pociąg Nr. 1715 kursujący pomiędzy Rudziszkami a Landwarowem przedłuża się do Wilna i będzie przychodził o godz. 16 m. 40 z kursowaniem tylko w soboty robocze.

11) Pociąg Nr. 331 odchodzący z Wilna do Lidy o godz. 13 m. 55 będzie odchodził o godz. 13 m. 45.

12) Pociąg Nr. 332 przychodzący z Lidy do Wilna o godz. 18 m. 45 będzie przychodził o godz. 18 m. 00.

Zaliczenia kolejowe

które wpłynęły do kasy Towarowej Wilno

dnia 27 września

555794 556264 537 557031 298 588 718 736 832
849 853 855 903 990 558021 022 024 027 074 094
102 103 112 116 121 122 135 141 152 155 157 183
185 196 207 212 218 220 227 268 273 291 297 299
312 319 320 322 325 371.

Skok z mostu do Wilji

Posterunkowy III Komisariat P. P., pełniący w godzinach wieczorowych służbę na moście Zwierzynieckim zauważył jak nieznaną osobnik rzucił się z mostu Zwierzynieckiego do Wilji. Poszukiwania, jakkolwiek wszczęto natychmiast, dotychczas nie dały wyniku.

Gruźlica i tyfus na prowincji

Ostatnio w powiatach dziśnieńskim, postawskim, brasławskim i święciańskim zanotowano powrotną falę epidemii tyfusu brzuszego. W ciągu ostatnich dni zanotowano zgórą 60 nowych zakażeń na tyfus brzuszny. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej zdołano powstrzymać rozszerzenie się epidemii na dalsze powiaty. Mimo to zanotowano kilka zgonów wśród ludności.

Równocześnie z epidemją tyfusu zanotowano liczniejsze wypadki gruźlicy wśród mieszkańców pow. brasławskiego, święciańskiego i dziśnieńskiego. W powiatach tych ujawniono zgórą 40 chorych na otwartą gruźlicę. W ciągu tylko tygodnia zanotowano 7 zgonów.

W związku z tem władze postanowiły zorganizować lotne kolumny przeciw gruźlicze oraz przystąpić do gruntownego badania młodzieży szkolnej i poza szkolnej. W tym celu władze powiatowe i gminne powiadomią ludność o przyjeździe kolumny przeciwgruźliczej do danej gminy, gdzie będzie można uzyskać bezpłatne porady lekarskie.

Na marginesie należy zaznaczyć, iż powiaty dziśnieński i brasławski specjalnie są upośledzone pod względem sanitarno - higienicznym, gdyż ludność nie znając podstawowych i elementarnych zasad higieny — żyje poprostu w brudach i skutkiem tego sama jest rozsadnikiem różnych chorób zakaźnych.

KRONIKA

Piątek
28
Wrzesień

Dziś: Waclawa Kr. M.

Jutro: Michała Archaniola

Wschód słońca — godz. 5 m. 15

Zachód słońca — godz. 5 m. 04

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 27/IX — 1934 roku.

Ciśnienie 765
Temperatura średnia + 14
Temperatura najwyższa + 17
Temperatura najniższa + 8
Opad ślad
Wiatr połudn.
Tend.: wzrost później spadek
Uwagi: chmurno.

Przewidywania pogody w-g PIM:

Po chmurnym i mglistym ranku z drobnymi deszczami, zwłaszcza w północnej części kraju, w ciągu dnia zachmurzenie zmienne. Dalsze lekkie ochłodzenie. Słabe na północy umiarkowane wiatry z północo-zachodu i zachodu.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Filemonowicza i Maciejewicza (ul. Wielka 20), Miejska (ul. Wileńska); Chrościckiego (Ostrobramska) i Chomiczewskiego (W. Pohulanka) oraz wszystkie na przedmieściach.

MIEJSKA

Subecz otrzyma połączenie z szosą Oszmiańską. Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach magistrat zamierza przystąpić do połączenia ulicy Subocz z szosą oszmiańską. W tym celu podjęte zostaną roboty nad budową drogi bityj, która przebiegać będzie przez wieś Góry.

Odwadnianie ul. Subocz. Onegdaj magistrat rozpoczął roboty przy odwadnianiu ul. Subocz. Projekt ten, jak już donosiliśmy, opracowany był jeszcze na wiosnę r. b., nie mógł być jednak zrealizowany spowodu szczyplych funduszy jakimi rozporządzał Zarząd miejski.

Roboty odwadniające dzielnicy Subocz mają dla okolicznych mieszkańców duże znaczenie, gdyż co roku przy ulewnych deszczach zwłaszcza w okresie wiosennym i jesiennym ulice pokrywały się tu bajorami jezior, trudnymi do przebycia.

Roboty potrwać kilka tygodni. Chodniki i jezdnie na peryferiach miasta. Zarząd miejski przystąpił onegdaj do regulacji ul. Wiosennej na Antokolu. Ulica ta zostanie wybrukowana i zaopatrzona w chodniki.

Podobne roboty prowadzone są również na ul. Św. Piotra i Pawła, gdzie dobiegają już końca.

Wytyczanie linii granicznej brzegów Wilji. Dowiadujemy się, że Zarząd miejski w porozumieniu z władzami wojewódzkimi zamierza wkrótce przystąpić do wytyczania linii granicznej brzegów Wilji na przestrzni całego miasta. Roboty te są konieczne dla uniknięcia zarządów o tereny położone bezpośrednio nad brzegiem rzeki.

SPRAWY SZKOLNE

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego udzieliło urlopów tym nauczycielkom, które wezmą udział jako delegatki w Zjeździe Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Warszawie w dn. 30.IX b. r.

Z KOLEI

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Rydze. W początkach listopada r. b. w Rydze odbędzie się międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem Polski, Niemiec, Rosji i państw bałtyckich. Na konferencję z ramienia wileńskiej dyrekcji kolejowej wyjeżdża delegacja która przedłoży wnioski w związku z częstą zmianą rozkładu biegu pociągów międzynarodowych w okresie zimowym.

Z POCZTY

Wicedyrektor Wallner mianowany został dyrektorem Poczty i Telegrafów w Poznaniu. Jak się dowiadujemy, wicedyrektor Poczty i Telegrafów w Wilnie inż. Alfred Wallner mianowany został dyrektorem poczty i telegrafów w Poznaniu.

Ppłk. Wallner opuszcza Wilno w dniu dzisiejszym żegnany przez wszystkich swych podwładnych i kolegów pracy, wśród których dzieki swym walorom osobistym i fachowym cieszył się ogólnym poważaniem i sympatją.

W związku z nominacją wicedyrektora poczty i telegrafów inż. Wallnera dyrektorem poczty w Poznaniu czasowe kierownictwo wydziałem technicznym w wileńskiej dyrekcji P. i T. powierzono p. Wierchowskiemu.

26 nowych instruktorów P. P. W. W dniu dzisiejszym zakończony zostanie 8-tygodniowy kurs instruktorów łączności dla oddziałów powiatowych Pocztowego Przysposobienia Wojskowego. Kurs przesłuchało 26 słuchaczy, którzy po otrzymaniu dyplomów udadzą się na prowincję, by tam już jako wykwalifikowane siły instruktorskie rozpocząć pracę w pocztowych przyposobieniach wojskowych.

ZEBRANIA I ODCZYT

Sala Konservatorium. W piątek 28-go września o godz. 8.30 w. i w sobotę 29 września o godz. 5 po poł. r. b. doktor medycyny p. Parczewski wygłosi odczyty p. 4. „Tajemnice małżeńskie (ligjena), niemoc męska, zamiast Woronowa z Paryża nowe sposoby przywracają osłabionym mężczyznom zdolności męża“.

Bilety do nabycia w kasie Sali Konservatorium (Końska 1) od godz. 11 rano.

RZEMIESLNICZA.

Nowy Zarząd Wil. Izby Rzemieślniczej u p. wojewody. Nowo wybrany zarząd Wileńskiej Izby Rzemieślniczej z przewodniczącym p. Szumańskim na czele został w dniu wczorajszym przyjęty przez p. wojewodę Jaszczołta, który z przedstawicielami Izby odbył dłuższą konferencję o najaktualniejszych sprawach rzemiosła wileńskiego.

SPRAWY ZYDOWSKIE

Akademja rewizjonistyczna. W sali konserwatorium urządzili rewizjoniści we środę akademję, na której w bardzo ostrej formie atakowali mówcy obecne kierownictwo organizacji sjonistycznej. Zapadła uchwała wysłania do Ligi Narodów depechy w sprawie ochrony praw mniejszości żydowskiej w Zagłębiu Saary.

Undzer Teater: Dziś premiera operetki Sing-Sing.
Folksteater: „Sierżant Grisza“ z Kurtem Katschem w tyt. roli.

Zjazd kierowników turystyki

W piątek dnia 28 września br. rozpoczyna swe obrady Zjazd kierowników turystyki ze wszystkich Dyrekcji Kolejowych.

Na zjazd przybywają delegaci Ministerstwa Komunikacji z naczelnikiem wydz. dr. H. Szatkowskim na czele. Uczestnicy zjazdu po obradach, które zakończy się o godz. 13 zwiędzą miasto, a wieczorem wyjadą do Białowięzy dla zwiedzenia puszczy. Na zjeździe poruszane będą sprawy związane z turystyką, propagandową ruch wycieczkowego i t. p. Zjazd witać będzie i otwierać Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski.

Zdrowie — to skarb!
Dlatego czytaj miesięcznik
PORADNIK
DLA CHORYCH I ZDROWYCH
który wyda ci bezpłatnie każdy aptekarz

Oryginalny ślub w Oberammergau

Niedawno pisma niemieckie doniosły o oryginalnym małżeństwie, a mianowicie panna Klara Majer, słynna odtwórczyni roli Marji Magdaleny, poślubiła pana Antoniego Langa, który jest synem wykonawcy roli Chrystusa. Pan młody jest profesorem jednego z amerykańskich uniwersytetów, i podobno rokuje wielkie nadzieje na polu naukowym.

Ciekawy ten ślub, który odbył się z wielkim przepychem, sprawił jednak wiele kłopotów organizatorom słynnych na całym świecie misterjów. Według oddawna przyjętej tradycji, wykonawczy rolą Marji Magdaleny musi być młoda dziewczę. Obecnie więc musi być dokonany bardzo trudny wybór innej godnej odtwórczyni tej roli. Jest rzeczą charakterystyczną, że panny, odgrywające rolę wielkiej pokutnicy, nigdy nie pełnią przez dłuższy okres czasu tej zaszczytnej funkcji. Reguła jest bowiem, że w rekordowo krótkim czasie wychodzą z małżeństwem. To też podobno starających się o otrzymanie tej roli jest bardzo wiele.

Teatr i muzyka

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. „Bohaterowie“ po cenach propagandowych. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś, raz jeden tylko ukaże się po cenach propagandowych czarująca operetka O. Straussa „Bohaterowie“ na tle sa tury B. Shawa. W roli głównej wystąpi K. Kulczycka w obojętnym pierwszorzędnych sił artystycznych. Ceny propagandowe od 25 gr.

„Cyrkówka“. Jutro grana będzie w dalszym ciągu słynna operetka Kalmana „Cyrkówka“ która zdobyła ogólne uznanie i cieszy się nieustającym powodzeniem.

Otwarcie sezonu zimowego w „Lutni“. Od dłuższego czasu czynią się wielkie i wszelkimi sposobami przygotowania do otwarcia sezonu zimowego w „Lutni“. Sezon zainauguruje świetna operetka „Bal w Savoy“ która zagranicą była prawdziwym ewenementem w świecie teatralnym. Do operetki tej pracownie teatralne przygotowują całkowicie nową wystawę.

Popołudniówka niedzielnia w „Lutni“. Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach znizonych wypełni świetna operetka Lehara „Hr. Luksemburg“.

TEATR MIEJSKI POHULANKA. Dziś w piątek dnia 28 b. m. o godz. 8-ej wiecz. Teatr Miejski Pohulanka gra w dalszym ciągu cieszącą się nadzwyczajnym powodzeniem, świetną komedję Pawła Volpiusa p. t. „Zwyciężyłem kryzys“. Komedja ta mając podłożem dzisiejszego kryzysu i bezrobocia, rozwiązuje te tracące zagadnienia brawurowym humorem, dzięki doskonałej grze całego zespołu oraz kapitalnej kreacji M. Węgrzyna w roli Dr. Gustawa Wiesingera. Reżyser — J. Bonecki. Przepiękne i pomysłowe dekoracje W. Makojnika.

Jutro, w sobotę dnia 29 bm. o godzinie 8-ej wiecz. „Zwyciężyłem kryzys“.

„Słowik“ — baśń dziecięca w Teatrze na Pohulance. W niedzielę dnia 30 bm. o godz. 12-ej w poł. w Teatrze na Pohulance przed najmłodszymi widzami roztoczy się w swych cudnych barwach piękna baśń według Andersena „Słowik“, dzieje którego rozgrywa się na dworze chińskim. Bogata wystawa, kostjomy chóru, balet (50 osób), orkiestra, będzie tem dla tej wzruszającej opowieści o Słowiku. Udział biorą pp.: H. Galińska, H. Mołczyńska, St. Gintelówna, J. Kersen, T. Surowa, S. Śródka, S. Małatyńska, H. Borowski i A. Skorukówna (Słowik). Kostjomy i dekoracje — W. Makojnika. Reżyserja — W. Ścibora. Muzyka kompozycji A. Zarubina, balet w wykonaniu szkoły W. Muraszewicz. Kier. muz. S. Czosnowski. Ceny miejsc znizone.

Niedzielnia popołudniówka w Teatrze na Pohulance. W niedzielę dnia 30 bm. o godz. 4 popoł. ukaże się na przedstawieniu popołudniowym doskonała komedia w 3-ach aktach M. Grabowskiej „Sprawiedliwość“ w wykonaniu pierwszorzędnych sił zespołu, z Zofją Stachowicz i M. Bay-Rydzewskim w rolach głównych. Ceny propagandowe.

Jedynie materiały malarskie nabyte w składzie farb Franciszka Rymaszewskiego
Wilno, ul. Mickiewicza 35
dają 100% gwarancję trwałości.
Towar wyborowy. Ceny niskie.

LICYTACJA WILEŃSKI LOMBARD „KRESOWJA“

Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 7-22

podaje do ogólnej wiadomości, że 8 i 9 października r. b. o g. 4-ej po poł. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od Nr. 1 do Nr. 53.082.

Uwaga: W dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmować.

CASINO Ostatnie 2 dni! Wyjątkowy podwójny program!
1) Nadzwyczajny reportaż filmowy — przebieg całego turnieju lotniczego Challenge 1934 r.
2) Najnowszy film szpiegowski — tragedia oficera tajnej policji W roli głównej genjalnej Warner Baxter. Hazard! Szpiegostwo! Zabójstwo! Seanse: od 4-ej, w sobotę i niedz od 2-ej

OGNIKO DZIŚ Głęboko wzrusz. dramat życia kobiet
(ZAUŁKI ŻYCIA). W rolach głównych: Sylva Sidney, George Raft i William Harrigan.
NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Pocz. seansów cod iennie o godz. 4 p. p.

ROXY Film cieszący się kolos. powodz., prod. austriackiej 1934/35 r. mówiony i śpiewany po niemiecku p. t. Niebieskie ptaki Nagrodz. złotym med. na wyst. w Florencji
4 atuty w tym niezw. filmie: 1) sens scen., 2) genjalna reżys. R. Katschera, 3) artyst. gra Gerdy Maurus, Pawła Hartmana i Homolki, 4) kolosalne napięcie Nad program: Rewelacyjne dodatki

Kupimy używ. lokomobile w dobrym stanie o mocy od 40 do 70 KM, lub maszynę parową o mocy ok. 40 KM z kotłem parowym o 40 m² powierzchni ogrzewalnej. ferty kierować do firmy: Włodzimierz Łęski, Sp Akc. Biała Waka pod Wilnem

— ul. Domska 14
Antykwarjat Naukow
— ul. 20 gr. zamiast kilku złotych
Z powodu zmiany lokalu
wysortowanych książek
za bezcenę
OKAZJA!

Do akt Km Nr. 8'5 1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru X-go, egzekucyjnego zam. w Wilnie przy ul. Ofiarnej pod Nr. 1 m 27 na mocy art. 1030 i 1063 U. P. C. ogłasza, że w dn. 4 października 1934 r. od godziny 10-ej rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej pod Nr. 22 odbędzie się publiczna sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do dłużnika Witolda Kopcica i składających się z lampy kwarcowej firmy „Hanau“ Nr. 10803, oszacowanych na łączną sumę zł. 700.— na zaspokojenie wierzytelności Banku Towarzystw Spółdzielczych w Wilnie i Skarbu Państwa.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Wilno, dnia 3 września 1934 roku.
139/VI Komornik Sądowy J. Fiedlaj.

DOKTOR D. Zeldowicz
Choroby, skórne, weneryczne, narządów moczowych.
od godz. 9—1 i 5—8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 12—2 i 4—6 wiecz.
ul. Wileńska 28, tel. 2-77

DOKTOR Zygmunt Kudrewicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Zamkowa 15 telefon 19-60
Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8.

Wyprzedaż mebli, bielizny i artystycznego haftu 27, 28, 29 i 30 września od 12 do 9 wiecz. w Warsztatach T-wa „Pomoc Pracy“ Subocz 19

AKUSZERKA Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz. przeprowadziła się na ul. J. Jasińskiego 5—20 róg Ofiarnej (obok Sądu).

ORZECHY, włoskie ładne 9 zł. Łuszczone 20.
Miód pszczelny 12.50, kuracyjny 15 zł. pięćo kgtr. paczki franko pobranie;
JOTKA Zaleszczyki.

ORYGINALNE PROSZKI NIGRENO-NERVOSIN R.M.S.W. N° 1599
Z FAB. z KOGUTKIEM
FAB. SA SRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGJA, **BÓLE ZĘBÓW.**
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA, **BÓLE ARTRETYCZNE.**
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻĄDANIE WAPTEKACH PROSZKÓW TEŻN FAB. KOGUTKIEM w ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

Dr. Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
ul. Wileńska 3, tel. 5-67
Przyjm. od 8—1 pp. i 4—8 w.

Wysprzedaż maszyny stolarskie, motory, warsztaty oraz różne meble kredensy szafy i t. d. za bezcen. Nowogródzka 18. K. Giesajtis.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9^{1/2}—3^{1/2} ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9^{1/2}—3^{1/2} i 7—9 wiecz.)
Konto czekowe P. & K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednospz., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszki

